WROCŁAW, POZNAŃ, BYDGOSZCZ, SZCZECIN, ŁÓDŹ, Nr. 25, Rok 5.



WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 331-04 — F. 24 i 29

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 72-30

KATOWICE — WROCŁAW
24-GO MARCA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 14-96

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ.
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 374-70

Walka toczy się już na całego...



I znów pudło! 5 razy zapuszczał się Oprych w bezpośrednie sąsiedztwo Kulawika, nie mogąc go jednak zmusić do kapitulacji. Asystujący tym atakom Skoczek był szczęśliwym zdobywcą zwycięskiego goola na meczu Legia — Szombierki 2:1.

Gdańska zagadka

8:8 czy 6:10

Po przeprowadzeniu losowania finałów mistrzostw drużynowych w boksie, wiceprezes PZB Welt apelował do delegatów, aby starali się unikać protestów, które tak fatalnie zaciążyły nad zeszłorocznymi mistrzostwami. Któż nie chciałby uniknąć przewlekania weryfikacji zawodów składaniem odwołań, któż nie chciałby uniknąć przykrej atmosfery jaka wokół protestujących klubów powstaje!

A jednak...

W ubiegłą niedzielę odbyły się trzy mecze. Jakież było zdumienie czytelników, którzy we wszystkich niemal pismach przeczytali, iż w Gdańsku Gedania pokonała Batory 10:6, podczas gdy „Sport" zamieścił sprawozdanie z którego wynikało, że mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Czyżby jeszcze jedna z pomyłek?!

Nie, to nie pomyłka.

Gedania prowadziła 8:6 gdy na ring weszli przedstawiciele wag ciężkich Białkowski i Kaczmarek. Walka nie trwała długo. W połowie I rundy Kaczmarek inkasuje cios w kark, po którym idzie na deski. Sędzia ringowy Kubik, ze Szczecina wylicza go i ogłasza zwycięstwo ślązaka przez dyskwalifikację Białkowskiego, ponieważ cios zadany był nieprawidłowo.

Publiczność opuszcza salę przeświadczona, że mecz zakończył się remisem.

Decyzja sędziego ringowego nie była, jak się okazało, ostateczna. Gedania założyła protest. Opierając się na brzmieniu paragrafu 56 regulaminu PZB, anulowano dyswalifikację i ogłoszono zwycięstwo Białkowskiego przez ko. wskutek czego uległ zmianie wynik końcowy meczu. Z tym jednak nie mógł się pogodzić Batory. Założył odwołanie od zmienionej decyzji sędziego. Sprawa powędrowała do Warszawy, do naczelnej magistratury polskiego boksu.

Jakiż więc jest ostatecznie wynik 8:8 czy 10:6?

Rozstrzygająca odpowiedź na to pytanie należy do PZB, który będzie się głowił nad tym komu przyznać słuszność. Ślązacy są absolutnie pewni, że ostatecznie utrzymany zostanie w mocy pierwszy wyrok, którym sędzia ringowy zdyskwalifikował Białkowskiego. Nie należy wątpić, że również gdańszczanie są przekonani o słuszności korekty, dokonanej w godzinę po zakończeniu spotkania. Sprawa z ringu i hali bokserskiej, przeniosła się na zielony stół zarządu PZB.

Radca Welt apelując do działaczy klubowych o wstrzymanie się od protestów, nie wziął zapewne pod uwagę, że ich przyczyną są najczęściej decyzje sędziów. A ci nie byli apelem objęci!



WKS LEGIA — WARSZAWA

KOSZYCE ZAPRASZAJĄ

KATOWICE. Więzy przyjaźni i wymiany sportowców czeskich i polskich są coraz żywsze. Ostatnio zwróciły się za pośrednictwem WUKF, związki sportowe Koszyc, zapraszając do siebie polskich sportowców, lekkoatletów, kolarzy i tenisistów.

Słowacy urządzają w czerwcu 25 i 26 wyścigi lekarskie i międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, oraz w dniach od 24—29 sierpnia br. zawody tenisowe o mistrzostwo Koszyc.

Taktyka sekretarza PZHL na „podbój" Mor. Ostrawy.

HOKEIŚCI POLSCY wyjechali na mecze z CSR

KATOWICE. Przy małych stolikach Gospody Ludowej czekali na obiad reprezentacyjni hokeiści Polski, którzy przed odjazdem do Morawskiej Ostrawy na mecz z Czechosłowacją urządzili punkt zborny w Katowicach.

Zawodnicy są trochę przygnębieni. Jadąc do Katowic wyperswadowali wprawdzie sobie, że porażka z CSR jest nieuknione. Trapi ich jednak w tej chwili co innego. Każdy zdążył już zawrzeć przyjacielskie stosunki z hokeistami czeskimi. Należało by więc swym przyjacielom zawieźć jakiś podarek, a tu pech chciał, że trafiono na dzień bezmięsny. Szpieracze nie dają jednak za wygraną. Urzędują na mieście.

Reszta pośpiesznie spożywa obfity obiad klubowy. W szalonym tempie znika z talerzy zupa i drugie dania. Repeciarze powtarzają. Kelner chętnie karmi swych miłych gości.

Między pierwszym i drugim daniem prowadzone są dyskusje na temat spotkania z mistrzem świata.

Palus życzy Maciejce obronienia tylu strzałów, ile krążków wpadnie do bramki polskiej.

Sekretarz PZHL — red. Hig pociesza drużynę: — Chłopcy, nie będzie tak źle. Więcej nie przegramy, jak Austria. Stać nas na to, abyśmy uzyskali „zaszczytny" wynik.

Dyskretnie wtrącam się do rozmowy. Siedzącego obok red. Higa pytam, czy posiada w kieszeni dziś tak modny — strategiczny plan.

— A jakże, mamy! Będziemy grać w defensywie.

— To jasne. Zresztą nie mam pewności, czy Czesi pozwolą wam na ofensywę.

— Pozwolą nie pozwolą, ale jak nadarzy się okazja potrafimy i my ją wykorzystać, aby nie przegrać do zera — dorzuca Dolewski.

— Widzi pan, jaki bojowy nastrój panuje w naszej drużynie. Aż przyjemnie jechać z takimi rycerzami spod znaku zakrzywionego kija.

— Po ilu puszczonych bramkach zamierza pan zmienić Maciejkę na rez. Makutynowicza.

— Nad tym zastanowimy się na miejscu.

— Nie rozumiem waszego stanowiska. Budujecie w swym zespole jak najsilniejszą defensywę. Wydaje mi się, że Dolewski, ostry i twardy najbardziej nadawałby się na rozbijanie ataków czeskich.

— Raczej na rozbijanie banków w „oczko" — dorzuca ironicznie jeden z jego kolegów warszawskich.

— Gdzie i kiedy odbędziemy pierwszy mecz?

— W czwartek w Morawskiej Ostrawie o godzinie 19-ej. Gramy z reprezentacją Czechosłowacji.

— Następnie?

— W sobotę gramy w Ołomuńcu, a ostatnie spotkanie w Budziejowicach. Na meczu tym zamierzam wypróbować możliwości żonglerskie bramkarza Makutynowicza.

— W jakim składzie wystąpi reprezentacja Polski.

— Red. Hig wylicza: Maciejko rez Makutynowicz, Skarżyński, Zieliński, Więcek, Bromowicz, atak: Świcarz, Palus, Burda — Gansiniec, Csorich, Lewacki — Rypyść, Dolewski, Huta, Rezerwowi Ziaja i Dybowski.

— Kiedy drużyna wyjedzie z Katowic?

— W czwartek o godzinie 5-ej rano.

— I we czwartek gra pierwszy mecz???

— Tak. Chłopcy prześpią się trochę tu, w „Monopolu", trochę w wagonie, przez kilka godzin wypoczną w hotelu Morawskiej Ostrawy i lu! — na lód.

— A więc pewna asekuracja na usprawiedliwienie porażki — już jest nadbudowana! — zauważam złośliwie.

— Tak można oczywiście sądzić, lecz nie to jest powodem rozkładania na raty snu. Mieliśmy trudności ze skompletowaniem drużyny. Nie wszyscy zwierzchnicy naszych hokeistów skłonni byli udzielić im zwolnień z pracy.

Dyskusja przechodzi na temat mistrzostw Polski w Zakopanem.

Zawodnicy Cracovii jednogłośnie twierdzą, turniej nie stał na należytym poziomie. Swe siły przeceniła Legia. Pewność wojskowych zdopingowała inne drużyny do jeszcze większego wysiłku i ambicji. Legia błędnie rozegrała taktycznie. Zbyt forsownie atakowała w pierwszym spotkaniu. To ją wyczerpało, to było powodem jej wysokiej porażki z KTH. Zresztą dopóki nie ma w Polsce sztucznego lodowiska, do póty trudno jest mówić o jakimś poziomie. W takich warunkach ta drużyna może odnieść zwycięstwo, w której ośrodku najdłużej trwa zima.

— Kiedy nareszcie i my będziemy grać w Polsce na sztucznym lodowisku — zapytuję wprost sekretarza PZHL — red. Higa.

— Cierpliwości, kochani, cierpliwości... — Już w grudniu 1949 roku ma być zbudowane w Katowicach sztuczne lodowisko.

— Mówią tu po cichu, że ten nowy tor nie bardzo będzie udany, bo przy plus 2 stopniach ciepła lód już będzie tajeć.

— Eeee, nie prawda. Będziemy grywać i w grudniu i w kwietniu. Już w grudniu 1949 roku na nowozbudowanym torze zamierzamy zorganizować zawody o mistrzostwo Europy. W losowaniu, do naszej grupy wchodzą tacy przeciwnicy, jak Rumunia, Węgry i Jugosławia. Jest więc nadzieja dostania się do finału.

— Gdzie rozegrany zostanie ten finał?

— W Londynie.

— Nim jednak zaczniemy pakować walizki na wyjazd do Londynu, chciałbym bardzo następny wywiad przeprowadzić już z panem na terenie sztucznego lodowiska w Katowicach.

Cierpliwości, drogi kolego, cierpliwości.

Emigracja kolarzy łódzkich do Warszawy

* Ostatnio trzej kolarze łódzcy Czyż, Pietraszewski, Sałyga i Leskiewicz postanowili zasilić szeregi klubu warszawskiej Gwardii.



GZKS SZOMBIERKI — BYTOM

Zamiast Riviery znów Katowice

Warszawa. (tel. wł.) Polski Związek Tenisowy postanowił w czasie od 4 do 13 kwietnia br. urządzić w Katowicach obóz kondycyjno - treningowy dla 15 zawodników z całej Polski. Organizację tego obozu zlecono Okręgowemu Związkowi Tenisowemu w Katowicach wspólnie z ZKSM „Pogoń".

Obóz ten, którego kierownikiem będzie najprawdopodobniej kpt. Śląskiego Okręgowego Związku Tenisowego Jonszta, odbędzie się w krytej hali w Katowicach, a jeżeli dopisze pogoda, także na kortach Pogoni katowickiej.

Na obóz ten zostały powołane następujące zawodniczki: Jaśkowiakówna (Poznań), Kamińska i Popławska (Śląsk) oraz Jelnicka (Kraków).

Z zawodników przyjadą do Katowic: Braten, Niestrój, Chytrowski, i Buchalik (wszyscy Śląsk), Bełdowski i Skonecki II (Warszawa), Tłoczyński (Szczecin), Borowczak (Łódź), Olejniszyn (Kraków), Piątek (Poznań) oraz Kucharski (Pomorze).

DETRONIZACJA ŚLĄZAKÓW
w polskim tabletenisie
Niespodzianki w półfinałach mistrzostw drużynowych

KATOWICE. Ubiegła niedziela przyniosła drużynowe rozgrywki półfinałowe w tenisie stołowym. Niestety stanęła do nich tylko część drużyn, ta część, której poziom jest nam dostateczny znany. Natomiast nie widzieliśmy prawie we wszystkich grupach na starcie mistrzów młodszych Okręgów, słabszych, których jednak start pozwoliłby nam zorientować się co do ich aktualnego poziomu.

Półfinały we wszystkich grupach prawie nie odbyły się bez niespodzianek, bądź to w samych spotkaniach drużynowych, bądź to w spotkaniach indywidualnych. Do jednej z największych niespodzianek należy gładka porażka indywidualnego mistrza Polski Gaja z pierwszą rakietą Lublina Patyńskim w trzech setach 21:10, 12:21, 16:21. Mistrz Polski przeżywa poważny spadek formy i tym można tłumaczyć jego porażkę.

Pierwsze miejsce zajął w pierwszej grupie **Związkowiec** Warszaw. (w zeszłym roku ten sam skład występował jeszcze jako Legia), który najprawdopodobniej w tym roku powinien także tytuł mistrza drużynowego zdobyć w stolicy.

Wielką niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez doskonały zespół łódzkiego Włókniarza w **grupie II**. Tytuł mistrza zdobył tutaj całkiem niespodziewanie drugi zespół Warszawy — Polonia, występująca w składzie Kugler I, Kugler II i Jagodziński.

Rozgrywki w grupie III zakończyły się fiaskiem. Nie wiemy, czemu to przypisać, że zamiast przewidzianych 8 zespołów stanęły do walki tylko dwa to jest miejscowa Cracovia oraz Siemianowiczanka. Nie przybył mistrz Radomia, nie zjawił się także mistrz Kielc, nie mówiąc o wicemistrzach innych okręgów. W tej grupie doszło do największej niespodzianki rozgrywek półfinałowych.

Zespół Cracovii, pokonał Siemianowiczankę nadspodziewanie łatwo w stosunku 6:3. Nie wiemy czemu to przypisać, że drużyna śląska w tym roku przeżywa niespodziewany i niczym nie wytłumaczony kryzys. Wprawdzie Kawczyk po długiej chorobie jeszcze nie wrócił do zdrowia, ale Robok i Piechaczek zaliczający się do czołówki polskich table - tenisistów grają poniżej swej klasy.

Wielką rewelacją był w tej grupie junior Cracovii **Lisiński**, który w dwóch setach pokonał Kawczyka. Jeżeli cała czołówka Polski w tegorocznych mistrzostwach Polski juniorów będzie na takim poziomie jak młodzicy widziani w rozgrywkach drużynowych to możemy spodziewać się wkrótce godnych następców Ehrlicha, Pukieta i Gutka.

Najwięcej, bo aż sześć drużyn stanęło do rozgrywek w grupie IV. Jaki taki poziom wykazały tutaj tylko dwa zespoły, to jest zwycięzca Gwiazda Wrocław i Piast Gliwice. I w tym wypadku doszło do niespodzianki w postaci porażki faworyta jakim był Piast z mało dotychczas znanym zespołem Gwiazdy.

Tak więc do finału zakwalifikowały się obok obrońcy tytułu **GZKS Słowian Świętochłowice, Związkowiec Warszawa, Polonia Warszawa, Cracovia i Gwiazda.** Kilka okręgów złożyło do PZTS wniosek, aby pulę finalistów powiększyć o dalsze cztery drużyny, które zajęły drugie miejsca w poszczególnych grupach. Rozgrywki przybrałyby przez to na atrakcyjności, bo tak Piast jak i Siemianowiczanka oraz Włókniarz Łódź nie reprezentują poziomu niższego od czołowej piątki, a porażki ich zapisać należy na karb chwilowego spadku formy ich czołowych graczy.

Z całej piątki jeśli nie będziemy brać pod uwagę udziału w rozgrywkach wicemistrzów poszczególnych grup największe szanse na pierwsze miejsce ma jak już wspomnieliśmy **Związkowiec, Warszawa.** Gaj, Peczkowski i Gayer stanowią najbardziej wyrównany zespół.

Drużynie stołecznej zagrozić może poważnie Gwiazda wrocławska.

Polonia i Cracovia są słabsze od tych dwóch drużyn, ale jak wiadomo niespodzianki w tak trudnym turnieju nie są wykluczone. Zeszłoroczny mistrz Polski **Słowian**, tym razem nie odegra poważniejszej roli, ze względu na osłabienie składu brakiem Otręby i obniżenie „lotów" przez Widerę i Furmana.

Tak więc tytuł mistrza Polski wywędruje podobnie jak w indywidualnych rozgrywkach ze Śląska, który przodując w masowości nie ma w tej chwili ani jednej trójki klubowej, która by mogła marzyć o tytule mistrzowskim.

Leopold SOKAŁ

Kraków pod znakiem meczu ZZK – Gwardia Wisła

KRAKÓW. W nadchodzącą niedzielę stadion Gwardia-Wisła otworzy po raz pierwszy w tym roku swe podwoja na spotkanie wielkiego formatu: ZZK — Gwardia-Wisła. Obydwie drużyny odniosły ubiegłej niedzieli wysokocyfrowe zwycięstwa: Gwardia-Wisła nad ŁKS-em w Łodzi, ZZK nad AKS w Poznaniu. Po tych sukcesach Gwardia-Wisła zajęła w tabeli drugie miejsce, ZZK — trzecie, tworząc wraz z Cracovią czołówkę I Klasy Państwowej. W niedzielę przychodzi do bezpośredniego spotkania bojowych drużyn Poznania i Krakowa. Nic dziwnego, że niedzielny mecz jest jedynym tematem wszystkich rozmów sportowych w Krakowie, tym bardziej, że Gwardia-Wisła w swojej nowej szacie zaprezentuje się po raz pierwszy w tym roku publiczności krakowskiej.

Zainteresowanie niedzielnymi zawodami jest olbrzymie.

Według zasięgniętych informacji, Gwardia-Wisła wystąpi w składzie **Jurowicz, Kubik, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.**

5-tka finalistów
walczyć będzie w Krakowie

KRAKÓW. Pięć zespołów ping-pongowych, a to: Związkowiec W-wa (z indywidualnym mistrzem Polski Gajem na czele), Polonia Warszawa, ZKS Gwiazda — Wrocław, Cracovia — Kraków i KS Słowian — Świętochłowice walczyć będzie przez dwa dni (sobota 26 i niedziela 27 bm.) w Krakowie o mistrzostwo Polski na rok 1949 w tenisie stołowym.

Tytułu mistrza Polski bronić będzie drużyna Śląska **KS Słowian.**

Mistrzostwa odbędą się na wielkiej sali Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej przy ul. Manifestu Lipcowego..

Otwarcie mistrzostw nastąpi w sobotę o godz. 16-tej. Na godzinę przedtem odbędzie się losowanie walczących drużyn. Dalszy ciąg mistrzostw w niedzielę o godz. 9-ej przedpoł. i o godz. 15-tej. Finały rozgrywane będą na dwóch stołach równocześnie.

Równocześnie odbędą się eliminacje o wejście do klasy A KOZTS pomiędzy drużynami: WKS Wawel (Kraków), Nadwiślan Kraków mistrz i wicemistrz klasy B Krakowa), KS Mościce (mistrz kl. B podokręgu tarnowskiego), Syntetyka Dwory (mistrz klasy B podokręgu chrzanowskiego) i KS Podhale Nowy Targ (mistrz klasy B podokręgu podhalańskiego). Zwycięzca eliminacji wchodzi do klasy A KOZTS w miejsce Krakusa.

Wrocław pasjonuje LITERA „J"
a kolarze Odry jadą dookoła kuli ziemskiej

„Budapeszteńcy" mieli respekt przed literą T. Było to w okresie kiedy w drużynie piłkarskiej Ferencvaros grali słynni napastnicy **Toldi, Turai, Takacs i Tankos.**

Wrocławian pociąga litera J, zwłaszcza kiedy na torze kolarskim startują: Janicki, Janik i Jankowski. Ci trzej sprinterzy przyczynili się w takiej mierze do spopularyzowania kolarstwa we Wrocławiu, że tor na Poświętnem okazał się zbyt mały. Projektuje się więc budowę toru kolarskiego na Stadionie Olimpijskim i budowę toru składanego w Hali Ludowej.

PERSPEKTYWA „SZEŚCIODNIÓWKI"

Nad drugim projektem warto się nie tylko zastanowić, lecz przystąpić do niezwłocznej budowy. W Polsce nie ma bowiem takiego obiektu, w którym kosztem 2.000.000 zł można by taki tor zbudować. Hala Ludowa ma kształt elipsy, zbliżonej do koła w obwodzie wewnętrznym 230 m.

Niski stosunkowo koszt budowy, i idealne warunki architektoniczne wrocławskiego kolosa tłumaczą wszystko. Nasi kolarze mogliby nie tylko trenować w porze zimowej, lecz urządzać atrakcyjne zawody nie wyłączając sześciodniówki, która w Polsce nie ujrzała dotąd świata dziennego z powodu braku odpowiedniego toru. Myliłby się jednak ten, kto myśli że stolicę Dolnego Śląska pociąga wyłącznie kolarstwo torowe. Wręcz przeciwnie. Bardzo popularną jest turystyka kolarska sport przyjemny i zdrowy i dostępny dla każdego.

DOKOŁA KULI ZIEMSKIEJ

Zrozumieli to doskonale kolarze Kolejowego Klubu Sportowego Odra, którzy pobili rzadko spotykany rekord. W wolnych od pracy chwilach zamienili oni parowozy na stalowe rumaki. W efekcie zawodnicy Odry przebyli w ciągu jednego roku 39.650 km. A znaczy to, że gdyby jazda ta miała charakter biegu rozstawnego dokoła kuli ziemskiej, opasaliby równik.

W nadchodzącym sezonie zamierzają oni rekord ten pobić. Świadczy o tym zobowiązanie o współzawodnictwie w turystyce kolarskiej. Górny limit zobowiązań wynosi dla jednego kolarza **5.000 km.** Sądząc z doskonałej pracy polskich expresów, którymi przecież kierują ci sami kolejarze, należy przypuszczać, że nie zawiodą również nasze „Bałtyki".

O BOKSERACH I PŁYWACZKACH

Za nim jednak kapryśna wiosna pozwoli kolarzom dobrze się rozkręcić, głos będą mieli bokserzy i pływaczki.

POD ZNAKIEM „100"

W dniu 24 bm. odbędzie się **jeszcze jedna impreza spod znaku „100".** Tym razem nie odbędzie się ona w ramach 100 dni Wrocławia, lecz z udziałem 100 bokserów, którzy wejdą między liny, aby walczyć o tytuły mistrzów Okręgu. W tej wrocławskiej wieży „Babel" niebezpiecznie jest mówić o szansach. Duża ilość startujących, wyrównany poziom czołowej stawki, losowanie i... sędziowie, mogą wszystko przekręcić na opak. Wobec tego, że walki się dziś rozpoczynają przejdziemy nad prognostykami do porządku dziennego.

Godnym podkreślenia jest fakt, że batalia wrocławska będzie najliczniej obsadzona w wagach półśredniej i półciężkiej. Jeśli zjawisko w wadze półśredniej jest jasne to w kategorii półciężkiej, do której zgłosiło się 12 pięściarzy jest faktem nie mającym chyba dotychczas precedensu w żadnym okręgu.

Bezpośrednio po indywidualnych mistrzostwach bokserskich, odbędzie się w krytej pływalni Wrocławia ciekawa impreza pływacka, w postaci **zimowych mistrzostw Polski w konkurencji kobiet.** Organizatorzy mają tylko kłopot z publicznością, gdyż istnieje obawa, że część widzów nie będzie mogła dostać się na to widowisko, jak to miało miejsce podczas meczu Kraków — Wrocław.

M. DRAJGOR

BOGATY PROGRAM piłkarzy opolskiego OZPN

ZABRZE (jg) W myśl uchwały powziętej na tegorocznym walnym zebraniu PZPN, mówiącej, iż okręgi, biorące udział w rozgrywkach o puchar Kałuży, zobowiązane są wysyłać swoje reprezentacje w terminach meczów międzypaństwowych do okręgów słabszych, na spotkania towarzyskie. Op. OZPN ułożył już „rozkład jazdy" swojej reprezentacji.

8 maja repr. Opola wyjedzie do Częstochowy.

19 czerwca do Zagłębia.

10 lipca do Rzeszowa i

21 października do Kielc.

Reprezentacja Śląska Opolskiego na powyższe spotkania będzie najsilniejszą, na jaki stać będzie ten okręg w danym terminie, a wyjazd nastąpi jedynie za zwrotem kosztów rzeczywistych, bez żadnych dodatkowych ryczałtów.

Terminarz wyjazdów reprezentacji Op. OZPN, wysłany już został do PZPN, celem zaakceptowania go.

BOKSERZY CZESCY ZWYCIĘŻAJĄ W WEJHEROWIE

WEJHEROWO. Rozegrany w Wejherowie międzynarodowy mecz bokserski, między drużyną czeską „Sokol" (Hranice) i miejscowym „Gryfem", zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 12:4.

W barwach „Sokola" walczyli reprezentanci CSR Majdloch w wadze muszej i Netuka — w wadze półciężkiej. Obaj wygrali swoje spotkania. Majdloch wypunktował Millera, a Netuka wygrał wysoko na punkty z Borkiem.

W blasku pochodni i sztucznych ogni
skakać będą narciarze w Szczyrku

KATOWICE. Śląski Okręg Narciarski przy pomocy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu prowadził w tym sezonie na szeroką skalę zakrojoną akcję obozów treningowych dla zawodników.

Akcja ta rozpoczęła się w grudniu i trwała z kilkudniowymi przerwami przez trzy miesiące tego roku.

Największe nasilenie tej akcji miało miejsce w drugiej połowie marca w czasie której prawie 100 zawodników śląskich zgrupowanych jest w Ośrodku narciarskim Woj. Urz. Kult. Fiz. i Sportu w Szczyrku na obozie treningowym pod kierownictwem mgr Kozdrunia Tajnera, Riterschilda i innych. Między innymi na ostatnim obozie w tym sezonie bawi 4 zawodników z Czechosłowacji którzy wykorzystują możność przeprowadzenia treningu skokowego na dużej skoczni.

Na zakończenie akcji obozów treningowych Okręg Śląski organizuje w Szczyrku w dniach 26 i 27 3. 1949 r. zawody narciarskie we wszystkich konkurencjach.

W ramach tych zawodów przygotowuje Okręg Śląski przy pomocy Ośrodka narciarskiego Woj. Urz. Kultury Fiz. i Sportu pierwszy w Polsce nocny pokaz skoków narciarskich. Okręg Śląski korzysta tu z obserwacji swego trenera ob. mgr. Kozdrunia który ostatnio był na zawodach w Finlandii w czasie których również urządzono konkurs nocny. Konkursy takie w Finlandii cieszą się ogromną popularnością. Śląski Okręg narciarski liczy na udział w konkursie najlepszych skoczków śląskich ponadto zaprosił 3 zawodników zakopiańskich i jednego krakowskiego. Oczywista udział w zawodach wezmą również zawodnicy z CSR przebywający na obozie i spodziewany jest przyjazd dalszych zawodników z Moraw.

Program zawodów przedstawia się następująco:

26. 3. 49, godz. 11-ta biegi płaskie, 14-ta bieg zjazdowy z Klimczoka z metą w dol. Biłej, 19,29 pokaz skoków nocnych.

27. 3. 49, godz. 12-ta konkurs skoków seniorów 14,30 konkurs skoków juniorów kl. A i B 16-ta slalom otwarty, pozatym na terenie Klimczoka tego dnia slalom do kombinacji.

Okręg śląski zwrócił się do BKE o wzmocnienie obsługi linii autobusowej Szczyrk Bielsko i do Funduszu Wczasów Pracowniczych o oddanie organizatorom wolnych miejsc w Domach Wczasowych.

Doskonałe warunki śnieżne jak i doskonała słoneczna pogoda dadzą zawodom piękną oprawę.

Okręgowa Kom. Zw. Zaw. wyraziła zgodę na urządzenie przez zakłady pracy wycieczek do Szczyrku na powyższe zawody.

W czasie skoków nocnych zapalonych będzie 100 pochodni puszczane będą ognie sztuczne i okolica zostanie barwnie oświetlona.

WALNE ZEBRANIE AKS

CHORZÓW. W niedzielę odbędzie się w Chorzowie doroczne walne zebranie chorzowskiego AKS. Początek zebrania o godz. 9,30 w pierwszym terminie, a o godz. 10 w drugim.

PROPAGANDOWE POKAZY CIĘŻKO ATLETÓW

WARSZAWA. W dalszym ciągu propagandy ciężkoatletyki na wsi, ekipa ciężkoatletów WOZA w składzie Sadowski, Okulicz, Michalski, Krzyżański i Stuczkowski dała szereg występów pokazowych w powiecie sierpeckim. Zawodnicy wystąpili we wsiach Mochowo, Bieżuń i Rościszewo.

Pokazowe walki zapaśnicze i podnoszenie ciężarów wywołały wszędzie wielkie zainteresowanie miejscowej ludności. Po pokazie młodzież wiejska próbowała swych sił w dźwiganiu ciężarów, osiągając w wielu wypadkach zupełnie niezłe wyniki.

POLONIA (Warszawa) — SKS (Olsztyn) 12:4 W BOKSIE

OLSZTYN. Rozegrane w Olsztynie towarzyskie spotkanie bokserskie, między pięściarzami Polonii (Warszawa) i SKS (Olsztyn) zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 12:4.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Polonii): w muszej — Grous wygrał na punkty z Keciem, w piórkowej — Wawro przegrał z Łukasiewiczem, w lekkiej I — Sadłowski wypunktował Gierczewskiego, w lekkiej II — Jaworski pokonał Fitasa, w półśredniej I — Rumianek wygrał z Wejnarem, w półśredniej II — Pawliczak wypunktował Rudzińskiego, w średniej — Zagórski zmusił do poddania się w I rundzie Markonia, w półciężkiej — Szanser przegrał z Markiem. Widzów ponad 2 tysiące.

»NIKT NIC NIE WIE«
w opracowaniu i eksploatacji Polskiego Związku Pływackiego

★ Kiedy odbędą się mistrzostwa pływackie Polski? Pytanie to zadają sobie nawzajem wszyscy działacze klubowi, a każdy odpowiada tytułem znakomitej komedii czeskiej **„Nikt nic nie wie".**

Zbliża się wiosna, a pływacy nie przeprowadzili jeszcze swych mistrzostw zimowych. To źle! Gorzej jeszcze, że od czasu Walnego Zebrania, które odbyło się w styczniu, nie wyszedł jeszcze żaden komunikat Polskiego Związku Pływackiego.

Działacze poszczególnych klubów, którzy byli w Warszawie, informują pływaków, że mistrzostwa odbędą się... „prawdopodobnie" za tydzień lub dwa. Niektóre pisma warszawskie podają termin 2 i 3 IV.

Co na to mówią starsi pływacy i jak reaguje trener? Opinii zawodników o pracy PZPN nie podamy ze względów zasadniczych, ale wystarczy, że zwrócimy uwagę na fakt, że wiele klubów zastanawia się poważnie nad tym, czy warto w ogóle brać udział w mistrzostwach.

Bo ostatecznie nie można wymagać od zawodnika, żeby był przez całą zimę w formie, dlatego, że mistrzostwa odbywają się wyjątkowo na wiosnę. Już dzisiaj notujemy słabsze niż przed dwoma miesiącami wyniki zawodników Warszawy, Wrocławia i Wybrzeża. Mistrzostwa Okręgu Warszawskiego, także spóźnione, wykazały, że zawodnikom należy się już raczej wypoczynek.

— ★ —

★ W nadchodzących mistrzostwach zostaną prawdopodobnie zaostrzone znacznie minima dopuszczające do startu. Niestety nic konkretnego podać dzisiaj nie możemy z powodów wyżej podanych: brak jakichkolwiek wiadomości ze strony PZP.

— ★ —

★ **Pływacy Wybrzeża byli dotychczas porą letnią w niemałym kłopocie.** Pod nosem mieli wprawdzie morze, ale każdy fachowiec zdaje sobie z tego sprawę, że w morzu trenować nie można. Zawodnicy Gdyni i Gdańska dojeżdżać musieli na treningi do Wejherowa, gdzie znajdował się jedyny na Wybrzeżu basen kąpielowy. Tym też tłumaczyć należy lepszą formę pływaków Wybrzeża porą zimową niż letnią.

Obecnie zmartwienia pływaków Wybrzeża mają się ku końcowi. Kosztem ogromnych sum pieniężnych zaczęto w Gdyni, na Polance Będłowskiej, budowę basenów kąpielowych z których jeden o wymiarach 50x20 m., przeznaczony zostanie dla sportu wyczynowego. Dopływ wody do basenów będzie prowadził zarówno ze strony morza jak i z miasta, tak że zależnie od życzenia będzie można regulować dopływ wody słonej i słodkiej. Budowa tego kąpieliska ukończona zostanie już w roku przyszłym.

Przypominamy w tym miejscu, że w Gdyni znajduje się oprócz basenu w Szkole Morskiej, także basen kryty 28-metrowy z trybunami na 2 tysiące osób. Niestety basen ten jest nieczynny z powodu braku odpowiednich maszyn.

— ★ —

★ **W Bytomiu, trener Królik skonstruował** aparat do automatycznego regulowania tempa pływaków podczas treningów. W najbliższym czasie pływacy Polonii Bytom będą trenowani przez trenera Królika oraz... chorągiewkę.

Mechaniczne regulowanie tempa zawodnika podczas treningów zastosowali po raz pierwszy Japończycy a następnie pływacy radzieccy i Amerykanie. Z pływaków zachodnioeuropejskich tylko Francuzi stosują trening na regulowanie tempa.

— ★ —

★ **Od dnia 1 stycznia do 20 marca** br. zostało ustanowionych 7 nowych pływackich rekordów Polski oraz 14 rekordów okręgowych. Najbardziej wartościowych z nich jest rekord Polski Cichońskiego na 100 m. stylem klasycznym 1.16,2 min.

ZKSM „PZL" — SKS 3:2 (2:1)

RZESZÓW. Rozegrane zawody towarzyskie pomiędzy dwoma zespołami rzeszowskimi „PZL" i „SKS" przyniosły po wyrównanej grze minimalne zwycięstwo PZL-otowi.

Pierwszą bramkę zdobył SKS przez Białego po kornerze bitym przez Majchra. Stan ten jednak nie trwał długo, gdyż PZL wyrównuje ze strzału Napieracza oraz zdobywa prowadzenie przez Żaka.

Druga połowa przynosi wyrównanie dla SKS przez Brudka i wynik 2:2 utrzymuje się prawie do końca zawodów — dopiero po wolnym bitym przez Kurę PZL przechyla szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców: Kura i Lubiński, u pokonanych Biały i Chmiel. Sędziował ob. Senejko dobrze. (Wł)

Wiślana fala

Wisła — Łódź aż po brzegi zalała
(Przypominam: było osiem i dwa)
No i Gwardia w boksie wygrała
YMCA w koszu dobiła do dna!...

Prezes zwołał po meczu zebranie
By położyć już kres tej swawoli
Przemówienie znalazło uznanie
Gdzie???
W popularnej gospodzie „Tivoli".

RYSZARD

Ligi państwowej akt II

pod znakiem pojedynku poznańsko-krakowskiego

CZY CRACOVIA UTRZYMA SIĘ

na pozycji leadera?

W końcowych szpaltach „Szpilek" od miesięcy króluje zawoalowana redakcyjną tajemnicą postać, którą autorzy określili groźnym tytułem „Teofil wie wszystko". Nie jesteśmy pewni czy szanowny Teofil interesuje się sportem w ogóle, a piłką nożną w szczególności, ale wydaje nam się, że na tym polu nie zrobiłby większej kariery. W szczególności miałby zbyt liczną konkurencję na terenie ligi piłkarskiej. Po ostatniej niedzieli każdy szeregowy wielkiej armii kibiców piłkarsk. może za Teofilem powiedzieć: **Wiem wszystko!** — i nie będzie dalszym od niego od prawdy.

Bo istotnie niedziela odsłoniła wszystkie, starannie ukrywane przez wiele tygodni tajemnice. Okazało się, że tych „tajemnic" jest bardzo niewiele i że w olbrzymiej większości są one nieciekawe.



Z meczu Polonia B—Ruch

A zapowiadano zewsząd, że w drużynach dokona się licznych przeszeregowań, że uzupełnione zostaną luki, że pojawią się nowe twarze, które spowodują zupełny przewrót w dotychczasowym wartościowaniu kandydatów do mistrzostwa i spadku. Z dwunastu cytowanych przez nas wypowiedzi, poprzedzających rozgrywki tylko łódzki kolega sygnalizował beznadziejną sytuację pupilków „polskiego Manchesteru" ujawniając osobliwy system ich przygotowań. Pozostałe zapowiadały rewelacje, wręcz sensacyjne plany i ambicje.

ZAMIENIŁ STRYJEK SIEKIERKĘ NA KIJEK...

Tymczasem nie zanotowaliśmy większych zmian personalnych. I trudno się z tego nie cieszyć. Piłka nożna jest emocjonująca tylko wtedy, gdy stoi na jakim takim poziomie. A zmiany, jakie zaprezentowała nam np. warszawska Legia prowadzą w prostej linii do obniżenia tego poziomu, do zmniejszenia zainteresowania futbolem.

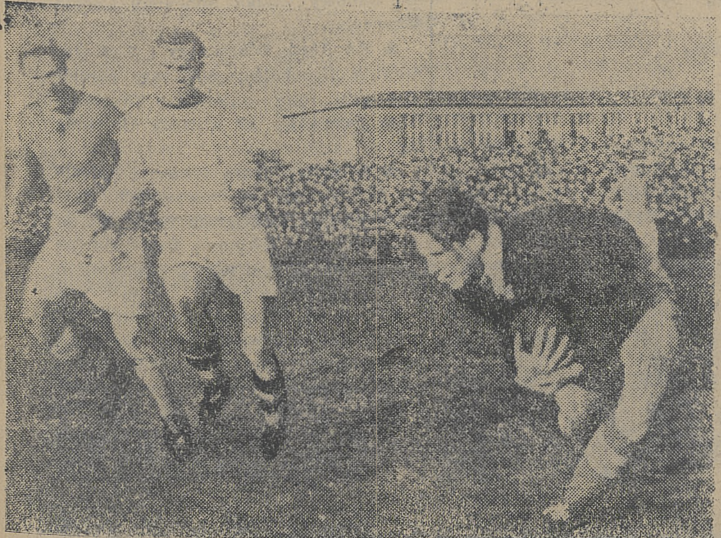
Również łodzianie, przejęci modą zmian odkomenderowali rasowego napastnika, jakim jest Patkolo, do pomocy, dając mu za partnerów bardzo miłych chłopców, niestety jednak słabych piłkarzy. I na tym się bodaj lista inowacji personalnych wyczerpuje, co oczywiście nie wyklucza, że w ciągu sezonu, po załatwieniu odnośnych formalności, wypłyną na powierzchnię ligową nowe nazwiska. Oby tym razem wartościowe i oby na stałe!

Nie było również rewelacji ze strony, z której najbardziej tego oczekiwaliśmy. Beniaminek śląski Szombierki niestety udowodnił, że surowe przepisy rozgrywek nie zawsze chodzą w parze ze słusznością, bowiem co najmniej trzy ze zdegradowanych drużyn ligowych przewyższają poziomem i wartością sympatycznych górników z Chruszczowa. Nieco lepiej zaprezentowała się gdańska Lechia.



Pierwsza bramka dla Legii w Szombierkach.





Fragment z meczu AKS—ZZK w Poznaniu. Obrońca AKS-u nie dopuszcza Białasa do oddania decydującego strzału, — piłkę chwyta pewnie Hajduk.



Drużyna Ruchu, która zaczęła sezon remisem z Polonią bytomską.

W STAREJ KOMPANII.

Tak więc rozpoczęliśmy nową batalię w gronie starych znajomych, którzy wprawdzie nie są jeszcze na 100 proc. gotowi do ciężkich walk, ale obiecują równie jak w roku poprzednim, ciekawe i zacięte boje.

Próbką tego będzie niedzielny pojedynek Wisły—Gwardii z poznańskimi kolejarzami. Obie drużyny spisały się w pierwszych meczach bez zarzutu. Wysokie zwycięstwa nad AKS-em względnie ŁKS-em świadczyły o dobrej dyspozycji strzałowej napastników. A omawiane spotkanie będzie w pierwszym rzędzie pojedynkiem szybkich, bramkostrzelnych napadów

Jeżeli w tych formacjach można by na podstawie niedzielnych relacji postawić między obu zespołami znak równania to linie defensywne wykazują pewną przewagę krakowian, którzy zwłaszcza w obronie będą mieli pewniejszą zasłonę bramki niż mogą na to liczyć kolejarze.

Własny teren, doping publiczności stanowić będą również ważkie atuty Gwardii. Gospodarze, którzy po raz pierwszy w tym roku zaprezentują się krakowskiej widowni, nie powinni zawieść oczekiwań, choć przeciwnik jest niebezpieczny.

BIERZCIE PRZYKŁAD!

Lider tabeli Cracovia serię wyjazdów rozpoczyna od Poznania, gdzie zwizytuje Wartę. To co zaprezentowali warciarze w stolicy nie uprawnia ich kibiców do optymizmu. Zwłaszcza, że równocześnie Cracovia wykazała formę świadczącą o solidnym przygotowaniu do mistrzostw.

Okazało się jednocześnie, iż jest to jeden z nielicznych klubów, który prowadzi właściwą politykę wyszkoleniową. W roku ubiegłym w decydującej chwili zabrakło asa atutowego Cracovii — Parpana. Nie przeszkodziło to jej zdobyć mistrzostwo. W pierwszym tegorocznym meczu mistrzowie wystąpili bez tegoż pechowego Parpana i bez Jabłońskiego I. Nie odczuwało się jednak bardzo ich nieobecności wyrównanej dobrą postawą Kaszuby, Mazura, Palonka.

Inaczej rzecz przedstawia się w Warcie, która ma nielada trudności z uzupełnieniem luki powstałej po odejściu Czapczyka i zawieszeniu Weissa. Warciarze zdołali jednak wywieźć jeden punkt z niegościnnego terenu Polonii warszawskiej, co jest w pierwszym rzędzie rezultatem znanej ambicji poznaniaków. To muszą wziąć pod uwagę krakowianie, którzy — aczkolwiek są faworytami meczu — absolutnie jednak nie mogą liczyć na łatwy „żywot" na ciężkim boisku Warty.

ZMIENIĆ CELOWNIK.

Przez pierwsze 3 kwadranse zwolennicy Cracovii w jej meczu z Lechią przeżywali ciężkie chwile. Nie zanosiło się absolutnie na zwycięstwo mistrza Polski, dla którego gdański beniaminek nie okazywał żadnego respektu. Ale po przerwie coś się w sprawnie funkcjonującej maszynie gdańszczan popsuło i w rezultacie zostali oni odprawieni z pokaźnym bagażem bramek.



Odmłodzony zespół Pomorzanina (Toruń) pokonał w pierwszym swym meczu II-ligowym PTC Pabianice 4:2.



W walce o piłkę na boisku w Hajdukach

Porażka z mistrzem nie przynosi ujmy, ale gdańszczanie pałają żądzą rehabilitacji. Czy spotkanie z Ruchem jest dobrą do niej okazją? Wbrew wszelkim krytycznym opiniom, chorzowianie nadal są groźnym zespołem, który każdej chwili może odnaleźć swą dobrą formę z wiosny ub. roku. Nikt nie może dać gwarancji, że ten renesans nie zacznie się właśnie w Gdańsku.

Atak gospodarzy będzie dla Ruchu bardziej niebezpieczny niż ofensywa bytomian, ale przecież najwyższy już czas, by wreszcie piątka napadu chorzowian ustawiła właściwie celownik i przewekslowała całą drużynę na ofensywę, a nie, jak dotąd bywało, na ciężką obronę.

PO WIŚLE — LEGIA.

Legia po zwycięstwie nad Szombierkami, korzysta nadal z pomyślnej konjunktury i przyjmie na własnym boisku rozgromiony przez Wisłę ŁKS. Kierownictwo łodzian czyni zdaje się wszystko, aby przysporzyć zdenerwowania kibicom, toteż sądzimy, że nieprędko zanotujemy pierwszy sukces Włókniarzy.

W ubiegłym roku ŁKS dwukrotnie pokonał Legię, tym razem trudno uwierzyć aby udało się tego dokonać w tym składzie, w takiej formie i na obcym boisku.

DWIE POLONIE W BYTOMIU.

Dwie Polonie spotkają się w Bytomiu. Obydwie zarobiły po punkciku. Bytomska musiała go jednak ciężko wywalczyć w Chorzowie, a stołeczna — oddała go w Warszawie. Wprawdzie bytomiacy nie mogli swą formą zachwycić, to jednak nie pozostawili po pierwszym swym występie złego wrażenia. Odwrotnie miała się rzecz z ich warszawskim imiennikiem, który pierwszy egzamin złożył bardzo niepomyślnie. W tych warunkach Bytom ma prawo oczekiwać od swej jedenastki sukcesu.

BENIAMINEK W CHORZOWIE.

Szombierki po porażce z Legią stoją przed jeszcze cięższym zadaniem — wizytą w AKS-ie. Nie wszystko w chorzowskiej jedenastce zasługiwało na pochwałę, czego zresztą dowodem wysoka porażka w Poznaniu, ale trio obronne miało tam przeciw sobie zdecydowany, śmiały napad, podczas gdy w drużynie Szombierek ta linia nie jest tak groźna jak to się zapowiadało.

AKS jest zdecydowanym faworytem w tym meczu, a jakikolwiek figiel ze strony beniaminka byłby z pewnością największą sensacją początku sezonu.

(wk)

KTS KRAKUS — ROZWIĄZANY.

KRAKÓW. Urząd Wojewódzki Krakowski zarządził likwidację klubu Towarzystwo Sportowe „Krakus", mieszczącego się przy ul. Basztowej 18. Likwidatorem mianowany został kpt. K. Wroński.



Fragment z meczu Polonia—Bytom—Ruch 1:1

Rehabilitacja b. prezesa Cracovii dyr. Żura

KRAKÓW. Głośną była w przede dniu rocznego walnego zebrania Cracovii sprawa zakwestionowania przez prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie ksiąg kasowych pod zarzutem popełnionych w klubie nadużyć finansowych.

Stało się to na podstawie anonimowego pisma, które wpłynęło do prokuratury na kilka dni przed walnym zebraniem Cracovii. Odpowiedzialny za całość klubu prezes dyr. Żur znalazł się mimo woli pod pręgierzem opinii publicznej.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach sekretariat prokuratury zawiadomił b. prezesa Cracovii dyr. Żura, że **postanowieniem z dnia 7 marca br. prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie umorzył dochodzenia przeciwko wymienionemu wobec braku dowodów winy.**

Dwa razy Śląsk-Kraków w piłce nożnej

KATOWICE. Okres zimy, przymusowa przerwa i wydatki związane z prowadzeniem obowiązkowej zaprawy zimowej mocno nadwyrężyły stan kas okręgów piłkarskich Krakowa i Śląska. Dlatego też dla zasilenia pustych kas oba okręgi urządzają już 14 kwietnia br. międzyokręgowe mecze I i II reprezentacji.

Mecze będą miały charakter towarzyszki i rozegrane będą poza ramami ustalonych spotkań o puchar śp. Kałuży.

Reprezentacje pierwsze walczyć będą w Krakowie, drugie natomiast w Katowicach.

Śląski OZPN prowadzi poza tym pertraktacje z okręgiem morawsko-ostrawskim w sprawie rozegrania dwóch spotkań na prawach rewanżu, z tym, że reprezentacja Morawskiej Ostrawy grałaby w Katowicach i Krakowie.

CEBULAK WYGRYWA PRZEZ K. O.

CHEŁMŻA. W rozegranym w ub. niedzielę meczu bokserskim w Chełmży miejscowa Legia wygrała z Szamotulskim KS 12:4. W ramach tego spotkania Cebulak (Legia) wygrał przez t. k. o. w IIgiej rundzie z Krauzem.

Liga piłkarska nie jest konkurencją mówią entuzjaści boksu

KATOWICE. Trzecie po wojnie finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski rozpoczęły się niepotrzebnym zgrzytem wynikłym li tylko z winy mało doświadczonych sędziów. Wszyscy czytelnicy odrazu domyślają się, że chodzi tu o mecz Batory — Gedania. Na innym miejscu zajmujemy się szczegółowo tą sprawą. Należało by sobie jednak życzyć, aby wypadek gdański nie wywołał takiego zamieszania i sporów jak zeszłoroczny zatarg Gwardia Warszawa — Warta.

Ubiegła niedziela z jej wszystkimi niespodziankami, rezultatami i zgrzytami należy do przeszłości.

Szóstka finalistów stoi przed nowymi zadaniami.

Okazuje się, że piłka nożna nie zrobiła żadnej konkurencji boksowi. Na jednym z meczów ligowych podczas przerwy, pewien znany na Śląsku kibic piłkarski zaczął mnie wypytywać co sądzę o szansach warszawskiej Gwardii i kto jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza Polski. Zdziwiony jego zainteresowaniem dla boksu, który zawsze uważał za mniej atrakcyjny i mniej pociągający sport od futbolu otrzymałem nieoczekiwaną odpowiedź.

ZAINTERESOWANIE JEST.

— Tak to racja! piłka nożna, ale taka w dobrym wykonaniu jest dla przeciętnego entuzjasty sportu bardziej ciekawa i atrakcyjna niż stojący na średnim poziomie boks. Ale, panie u nas średni boks stoi na poziomie o wiele wyższym, niż piłka nożna w wykonaniu najlepszych drużyn krajowych. Trzeba się więc bardziej interesować boksem.

— A zresztą przecież to jedyna dziedzina sportu, w której dawno nie ponieśliśmy porażki w meczach międzypaństwowych. Zawsze przecież przyjemniej interesować się sportem w którym przedstawiamy jakąś wartość.

Narazie więc nie ma obawy, aby piłka zrobiła konkurencję boksowi. Batory, Gedania, dwie Gwardie, Zryw i Zjednoczenie będą miały zawsze komplet widzów na meczach. Tak było zresztą ub. niedzieli. Wszystkie hale okazały się za małe. Trzy mecze oglądało 15 tysięcy widzów, a drugie pięćnaście przed bramami i przy radioodbiornikach czekało na ogłoszenie ostatecznego rezultatu.

ŁATWE ZADANIE GWARDII WARSZAWA.

Nic dziwnego — poziom drużyn jest dość wyrównany. Wprawdzie Gwardia warszawska uchodzi za faworyta ale i ona może się w którymś z meczów potknąć i stracić punkty, które zrobią zamieszanie w tabeli. Większość zwolenników boksu przekonana o tej wyższości Gwardii nad resztą przeciwników czeka właśnie na „fuksa", na porażkę stołecznych pięściarzy.

Czy do niej dojdzie?

Mogło już dojść w niedzielę podczas meczu ze Zrywem. Ale pięściarze łódzcy poszli śladem piłkarzy tego miasta i nie sprawili niespodzianki przegrywając przeko wywująco. W drużynie nie zawiódł jedynie Niewadził wykazując znaczną poprawę, wyrażającą się tym, że bokserów dorwał do końcowego gongu w walce ze Szymurą. Znając „bojowość" pana Władysława trzeba to policzyć mu na konto sukcesów.

Gwardia przewyższająca całą konkurencję przeciętnym wiekiem swojej ósemki zdecydowała się na odmłodzenie drużyny. Zachęcona powodzeniem będzie kontynuowała dalej eksperymenty i pewnej niedzieli całkiem niespodziewanie możemy na ringu zobaczyć młodziutką ósemkę rokującą duże nadzieje.

Tak więc Gwardia przeszła przez jedną ciężką przeszkodę.

Na deskach własnego ringu w Ujeżdżalni pójdzie w drugim meczu ze Zjednoczeniem dużo łatwiej.

Bydgoszczanie sprawili lekki zawód Pomorze liczyło na nich i liczy to nie bez słuszności. Drużyna jest młoda, pięściarze przedstawiają pewien poziom, jest w ósemce kilka prawdziwych „rodzynków" jak Kruza, bracia Baranowscy, Kowalewski. A mimo to mistrz Pomorza przegrał z osłabioną Gwardią gdańską.

W Warszawie trudno liczyć na sukces, a dwie kolejne porażki pozbawią drużynę bydgoską szans na zajęcie miejsca w czołówce. Na porażkę zanosi się bardzo poważnie. Patora, nie będzie miał chyba trudności w walce z weteranem Borowiczem. Szatkowski rozłożył wicemistrza Polski Czarneckiego i dobrej reputacji nie będzie chciał zepsuć sobie w walce z młodym, ale słabym technicznie Kowalewskim. Kruża może liczyć na zwycięstwo z Kukulskim, ale już w następnej walce Komuda powinien zdobyć dalsze dwa punkty na Baranowskim. Walka Baranowskiego II z Borowiczem zapowiada się bardzo ciekawie. Skłonni jesteśmy wierzyć w sukces „gwardzisty". Silne ciosy Wilczka dopomogą mu do dorzucenia dwóch dalszych punktów zdobytych na Rychterze. „Kolka" w półciężkiej Szymura w ciężkiej to murowane punkty.

A więc szykuje się nie mała porażka drużyny bydgoskiej.

PIERWSZY I PRZEDOSTATNI MECZ BATOREGO NA „WŁASNYCH ŚMIECIACH"

Batory po wielu, wielu długich tygodniach po raz pierwszy wystąpi przed własną publicznością. Przeciwnikiem jego będzie znów zespół gdański — wicemistrz Polski — GWARDIA.

„SZEROKIE" PERSPEKTYWY.

Po zeszłotygodniowych perypetiach czeka Ślązaków nowa ciężka przeprawa. Gwardia wykazała, że w żadnym wypadku nie zamierza rezygnować z walki o tytuł mistrzowski i do Katowic zjeżdża w najsilniejszym składzie jedynie bez Gignala. Będzie to najciekawsze spotkanie nadchodzącej niedzieli. Jeśli Batory zdoła obronić swoje słuszne stanowisko i mecz z Gedania zostanie zweryfikowany zgodnie z przebiegiem walk w ringu to w. zwycięstwo z Gwardią daje ślązakom bardzo szerokie perspektywy.

Najwięcej kłopotów przysparza kierownictwu Bozarnik nie mogący od roku odnaleźć zgubionej po walce z Symonowiczem formy. Był najmniejszym punktem drużyny a teraz nie można na niego liczyć jako na pewniaka.

Kierownictwo Batorego pociesza się że to już ostatnia porażka, że od nie dzieli ich piórkowiec zacznie znów zwyciężać.

Szanse Batorego na wygranie meczu nie są małe W muszej Puchatka może zdobyć dwa punkty z Mikolajewskim. Klein powinien wygrać z Kempą a Bazarnik jest mimo braku formy faworytem w spotkaniu z Gotyńskim. Do remisu powinien doprowadzić Antkiewicz po walce z Ponanta. Jeśli naturalnie potrafi się przedostać przez zaporę prostych do skonale zapowiadającego się pięściarza Batorego.

Od wagi półśredniej rozpoczną się najciekawsze walki. Dwaj bokserzy z ciosem Kusz i Iwański mają równe szanse na wygranie walki przez nokaut. Tak samo równe są szanse Sznajdra i Kwiatkowskiego. Nowara nie powinien zawieść w walce z Rudzkim, a Kaczmarek nie licząc na nieczysty cios może uporać się z Fligranowym Flisikowskim.

Tak więc należy typować minimalne zwycięstwo Batorego. ew. znów wynik remisowy.

ZRYW NIE JEST BEZ SZANS.

W ostatnim wreszcie meczu, Gedania znów na własnym ringu walczyć będzie ze Zrywem.

Po porażce ub. niedzieli zaufanie w możliwości łodzian bardzo zmalało. Ślązak w wadze muszej wydaje się być faworytem w walce z Soczewińskim. Czarnecki znajduje się w bardzo słabej formie i porażka jego z Kleinem jest b. prawdopodobna. Antkowiak to dalszy silny punkt Gedanii Kudłacik w wadze lekkiej ma tym razem napewno walczyć. Jego pojedynek z Krawczykiem zaliczyć można do najciekawszych walk dnia Jeśliby Kudłacik znów zawiódł swój klub macierzysty, to Zieliński stoi na straconej placówce tak samo jak Kijewski w walce z Chychłą. Rutyna Taborka może złożyć ukłon przed „kopytem" Rajskiego. W półciężkiej Gedania nie ma klasowego pięściarza a więc Wojnowski powiększy dorobek swojej ósemki. I okazuje się, że znów wiele zależeć może od „pana Władysława".

W Łodzi jakoś nie miał chęci zmierzyć się z Białkowskim, teraz nadarza się wspaniała okazja. Jeśli Niewadził znów nie zrezygnuje z walki to nie będzie bez szans na zwycięstwo. Tak więc przy pewnej dozie szczęścia Zryw może liczyć nawet na zwycięstwo ew. na remis.

Utrata drugiego punktu przez Gedanię eliminowałaby ją jednak z walki o prymat, zmobilizuje więc ona na pewno wszystkie siły, aby mecz wygrać.

Atut boiska nie decyduje w rozgrywkach II-giej ligi

KATOWICE. Pierwsza niedziela rozgrywek o mistrzostwo II ligi przekonała nas, że atut własnego boiska nie odgrywa żadnej roli. Własny teren, własna publiczność nie potrafiła zapewnić zwycięstwa.

Przekonały się o tym przede wszystkim kluby grupy północnej, gdzie jedynie prowadząca w tabeli Garbarnia rozprawiła się gładko ze swoim przeciwnikiem Gwardią Szczecin. W pozostałych spotkaniach gospodarze spisali się bardzo kiepsko. Radomiak i Ognisko Siedlce zdołały uratować po jednym punkcie a reszta z kretesem przegrała.

W grupie południowej reprezentującej jak się po pierwszej niedzieli wydaje wyższy poziom niż północna gościom powodziło się niecogorzej, tym nie mniej atut własnego boiska również nie decydował. O zwycięstwie rozstrzygały większe umiejętności i lepsza kondycja.

Ekstligowe drużyny z wyjątkiem Widzewa zadokumentowały swoją wyższość nad resztą przeciwników i wygrały spotkania w sposób zdecydowany. Outsider zeszłorocznych rozgrywek Widzew nie potrafił przez przerwę zimową utrzymać formy jaką wykazywał w ostatnich spotkaniach i w Siedlcach nie zaprezentował miejscowej widowni nic z ligowego kunsztu.

Ubiegła niedziela była bardzo szczęśliwa dla klubów śląskich, które nie idąc za przykładem swoich kolegów z ekstraklasy bez wyjątku wygrały swoje spotkania.

Trudno mówić po jednej kolejce rozgrywek o wartości poszczególnych zespołów i ich szansach w przyszłości.

Biorąc za podstawę wyniki spotkań niedzielnych należy, uważać, że najciekawiej w **grupie północnej** zapowiada się mecz Lublinianka — Garbarnia w Lublinie. Garbarnia wykazuje bardzo dobrą jak na początek sezonu formę i prawdopodobnie myśli o powrocie do ligi. Lublinianka sprawiła dużą niespodziankę wygrywając z niezłą Ostrovią na jej własnym boisku.

W Lublinie jest bardzo trudno wygrać, przekonało się o tym już wiele drużyn, które obecnie zajmują wysokie pozycje w pierwszej lidze. Nie jedna z nich straciła punkty w rozgrywkach eliminacyjnych dwa lata temu. Zespół ludwinowski dobrze wystartował i nabrał pędu powinien więc przeskoczyć lubelską przeszkodę, ale równie dobrze może się na niej i potknąć.

Pojedynek kolejarzy z Torunia i Ostrowa w Turnieju wobec kiepskiej formy wykazanej przez Ostrovię, która jeszcze nie ma pary na całe 90 minut powinien przynieść dwa dalsze punkty Pomorzaninowi. Bzura Chodaków potrafiła na go cącym terenie w R domiu wydrzeć jeden punkt Radomiakowi, który przecież nie należy do drużyn łatwo kapitulujących.

Tym razem gości ona u siebie Ognisko Siedlce i ma prawo liczyć na pełny sukces.

Łódź musi być przygotowana na połknięcie jeszcze jednej gorzkiej pigułki. Start Widzewa w Siedlcach wypadł tak blado, że na własnym boisku może on stracić dalsze punkty z Radomiakiem.

W ostatnim wreszcie meczu grupy północnej Gwardia Szczecin zmierzy się z PTC Pabianice. Klasa i forma obydwu drużyn są bliźniacze równe i podobne. PTC ma więcej doświadczenia, które zdobyło w zeszłorocznych rozgrywkach eliminacyjnych i może dokonać tego co mu się nie udało ub. niedzieli na własnym boisku, to znaczy wygrać.

W grupie południowej wytypowane faworytów wydaje się nieco łatwiejsze. Bajdon katowicki gra drugie z kolei spotkanie na własnym boisku z przedstawicielem Dolnego Śląska. Ślązacy nie zachwycili w meczu z Polonią świdnicką, tym niemniej jednak są faworytami ze słabiutkim Pafawagiem.

Skra częstochowska zagrała bardzo pechowo w Rybniku przegrywając z Rymerem dzięki dwóm jedenastkom. Częstochowianie wykazali jednak dobre przygotowanie do rozgrywek i w meczu z Polonią przemyską powinni przełamać złą passę.

Garbarnia Kielce będzie miała najtrudniejsze zadanie goszcząc lidera tabeli Tarnovię. **Eksligowcy zmontowali już swój zespół w pierwszym meczu zabłysnęli formą** i w Kielcach należy się liczyć z ich sukcesem.

Chełmek w spotkaniach towarzyskich z drużynami ligowymi robił wrażenie groźnego zespołu. Prenia w II lidze wypadła katastrofalnie. Po porażce w Tarnowie wszystko wskazuje na to, że na własnym boisku odda on dalsze dwa punkty Naprzodowi z Lipin.

Nie popisała się także Polonia świdnicka i Rymer jadąc do niej nie jest skazany na utratę dwóch punktów. Ślązacy wydają się być zdecydowanymi faworytami.

Jak wynika z powyższego przeglądu spotkań niedzielnych druga kolejka powinna upłynąć pod znakiem zwycięstw byłych ligowców i dalszych porażek gospodarzy.



Pierwsza niedziela rozgrywek Klasy Państwowej przyniosła w sumie 33 strzelonych bramek: 17 przez zwycięzców, 16 przez pokonanych. **Jako pierwszy leader tabeli strzelców Klasy Państwowej zapisał się Stanisław Rożankowski (Cracovia) z 3 (trzema) zdobytymi bramkami.** Pierwsza lista strzelców według kolejności klubowej przedstawia się następująco:

1) **Cracovia:** Rożankowski II 3 bramki, Rożankowski I — 1, Radoń — 1.
2) **Gwardia (Wisła):** Kohut 2 br., Gracz 2, Rupa 2, Mamoń 1, Legutko — 1.
3) **ZZK:** Anioła i Białas po 2 br., Kołtuniak, Wojciechowski I, Czapczyk po 1 br.
4) **Legia — Warszawa:** Oprych i Skoczek po 1 br.
5) **Warta — Poznań:**
6) **Polonia — Warszawa:**
7) **Polonia — Bytom:** Schmydt II, Wiśniewski po 1 br.
8) **Ruch:** Przecherka i Cieślik po 1 br.
9) **Szombierki:** Fuchs 1 br.
10) **AKS — Chorzów:** Cholewa 2, Kulik 1 br.
11) **ŁKS:** Włodarczyk i Gwoździński po 1 br.
12) **Lechia — Gdańsk: Nierychło 1 br.**

Sam Król objął dowództwo nad ŁKS-em

Mimo prowadzonych pertraktacji, do tej pory nie udało się łódzkiemu Włókniarzowi pozyskać zagranicznego trenera piłkarskiego. Do chwili zakontraktowania trenera z Czechosłowacji, ŁKS postanowił zaangażować na to stanowisko b. reprezentacyjnego gracza Polski — Władysława Króla.

* * *

Składy reprezentacyjne Poznania na mecze ze Śląskiem

POZNAŃ. Na międzyokręgowe spotkania bokserskie Poznań — Śląsk w konkurencji juniorów i seniorów, które odbędą się w dniach 2 i 3 kwietnia br. w Poznaniu, kapitan sportowy POZB wyznaczył następujących zawodników: reprezentacja juniorów (od wagi papierowej do półciężkiej): Manelski (Warta), Liedtke (Warta), Ścigała (Włókniarz Kalisz), Adamski (Gwardia Poznań), Wytyk, Kaźmierczak, Kupczyk i Talarczyk (wszyscy ZKS Poznań).

Reprezentacja seniorów (od muszej do ciężkiej): Woźniak (Ostrovia), Nowaczyk (Włókniarz), Pankc (Zjednoczeni), Szudlarek (Warta), Grzelak (Włókniarz), Franek (Warta) i Koleczko (Ostrovia).

* * *

Tu Śląsk Opolski

★ **Po długich pertraktacjach Opolski OZPN, zaangażował ostatecznie na trenera okręgowego — Matjasa, dodając mu do pomocy — Niemca b. piłkarza lwowskich Czarnych.**

★ **W Kluczborku coraz głośniej** mówi się o mającej nastąpić wkrótce tam fuzji pomiędzy dwoma tamtejszymi klubami ZS Kolejarz i SKS Tęcza.

★ **W Raciborzu powstał nowy klub** sportowy noszący nazwę ZS Spójnia.

★ **Piłkarze Śląska Opolskiego już** obecnie rozpoczęli przygotowania do tegorocznych spotkań o puchar im. śp. Józefa Kałuży.

Ostatnim sparingpartnerem dla Opolan przed pierwszym ich meczem pucharowym ze Śląskiem w Chorzowie ma być ligowa drużyna Wisły, którą Op. OZPN. pragnie sprowadzić do Zabrza w dniu 18 kwietnia.

★ **GZKS kop. Miechowice, dokonał** na walnym zebraniu zmiany nazwy klubu na Górnik Miechowice. Jednocześnie sekcja bokserska tego klubu zgłoszona została do PZB.

★ **Prudnicki klub Motocyklowy ma** wkrótce dokonać fuzji z nowopowstałym ZS Włókniarz Prudnik.

★ **Szereg klubów na Śląsku Opolskim** dokonało ostatnio zmiany nazw klubowych. I tak Wolność Głogówek jest obecnie Samorządowcem. WZKS Łącznik, podobnie jak i Pluszownia Kielcz — Włókniarzami. ZZK Nysa — ZKS Kolejarz a Cukrownia Otmuchów — ZS Związkowiec.

★ **W Grodkowie powstał nowy klub** sportowy — ZS Gwardia Grodków.

★ **KS Lechia Sławęcice przeszedł** do pionu Związku Samopomocy Chłopskiej, zmieniając równocześnie nazwę na Ludowy Zespół Sportowy Lechia Sławęcice.

★ **KS Atom Głuchołazy i ZKS Papiernik Głuchołazy dokonały** pomiędzy sobą fuzji zmieniając równocześnie nazwę na ZS Chemik Głuchołazy.

★ **W nadchodzącą sobotę i niedzielę 26 i 27 bm we wszystkich miastach Śląska Opolskiego rozegrane** zostaną turnieje trójkowe siatkówki męskiej i żeńskiej drużyn związkowych i niezrzeszonych.

Zwycięzcy turniejów w poszczególnych ośrodkach spotkają się następnie w turnieju finałowym w Gliwicach.

Koszykarki Gwardii-Wisły zdobyły mistrzostwo Krakowa

KRAKÓW. W niedzielę wieczorem zostało rozstrzygnięte w mistrzostwach klasy A koszykówki żeńskiej. Mistrzostwo Krakowa zdobyły koszykarki Gwardii — Wisły zwyciężając swe byłe czerwone rywalki — Cracovię 36:18 (13:8). O wicemistrzostwie Krakowa zadecyduje spotkanie AZS — Cracovia.

W chwili obecnej obydwie drużyny mają po 3 zdobyte punkty.

Końcowa tabela mistrzostw klasy A KOZKSS w koszykówce męskiej, które zakończone zostały w niedzielę ma wygląd następujący:

1) Cracovia
2) YMCA
3) Krowodrza
4) PMS
5) Olsza
6) Społem

Na liście najlepszych strzelców — koszykarzy widnieje po raz trzeci z rzędu nazwisko Spytkowskiego z Krowodrzy 282 pkt., 2) Giergiel (PMS) 208 pkt., 3) Łudzik (Cracovia) 181 pkt., 4) Bielski (AZS) 166 pkt., 5) Laska (Cracovia) 157 pkt., 6) Buczyński (Olsza). 7) Mazanek (Społem), 8) Cieślelski Roman (Cracovia) 9) Bartlik (W), 10) Wawro (YMCA).

Krakowska kl. A odrabia jesienne zaległości

KRAKÓW. Równocześnie z Klasą Państwową ruszyła ze startu również krakowska A klasa, poświęcając ubiegłą niedzielę odrobieniu jesiennych zaległości.

Z 12 zaległych spotkań rozegrano 7. Niespodzianek było sporo. Jesienny mistrz Wieczysta zremisował z Grobiami 0:0, rezerwy Tarnovii pokonały Zwierzyniecki (obecnie już ZS Budowlani) 3:0 (3:0), rezerwy Cracovii po niosły nieoczekiwaną porażkę 1:4 z Koroną, a odmłodzona Gwardia (Wisła Ib zasilona Kaziem Cisowskim zwyciężyła lepsze technicznie rezerwy Garbarni 2:1. Ponadto Dąbski zremisował z wicelidrem Szczakowianką 2:2 (0:2) a Okocimski z Łobzowianą 1:1 (0:0)

Najbliższa niedziela (27 bm.) przyniesie już pierwsze rozgrywki rundy wiosennej. Przed południem odbędą się cztery spotkania: godz. 10-ta: Wisła Ib — Groble na boisku Wisły, Wieczysta — Szczakowianka na boisku Dąbskiego. Obydwa mecze zapowiadają się bardzo ciekawie a zwłaszcza drugie spotkanie czołowych drużyn A klasy: mistrza jesiennego z wicemistrzem W ub. roku wynik brzmiał 0:0 a Groble — Wisła Ib 3:0.

O godzinie 11-tej grają dwie dalsze pary: Zwierzyniecki — Korona na bocznym boisku Cracovii i Garbarnia Ib — Łobzowianka na boisku Garbarni. W jesiennej rundzie Zwierzyniec zremisował 2:2 z Koroną, a Garbarnia Ib pokonała Łobzowiankę 4:0.

Popołudniu o godz. 15-tej spotkają się: Dąbski — Tarnovia Ib na boisku Dąbskiego i Cracovia Ib — Mościce na boisku Cracovii (głównym) W jesiennej rundzie te cztery drużyny nie walczyły ze sobą a zaległe ich spotkania wyznaczono dopiero na czerwiec (19-go).

Na prowincji odbędzie się tylko jedno spotkanie: Fablok — Okocimski na boisku Fabloku w Chrzanowie.

1) Wieczysta	11	18	21:	6
2 Szczakowianka	12	17	22:	10
3) Dąbski	11	15	23:	18
4) Korona	12	14	17:	17
5) Cracovia Ib	12	14	21:	24
6) Groble	12	13	18:	11
7) Zwierzyniecki	12	13	21:	22
8) Łobzowianka	12	11	17:	19
9) Okocimski	13	11	19:	26
10) Fablok	12	10	17:	27
11) Garbarnia Ib	13	9	23:	20
12) Mościce	12	9	20:	22
13) Tarnovia Ib	12	9	18:	25
14) Wisła Ib	13	7	18:	28

O CZYM SIĘ NIE MÓWI

BIAŁKOWSKI - FOULE - SĘDZIOWIE

Podczas gdy sprawa słynnego werdyktu w walce Białkowski — Kaczmarek jest przedmiotem żywej dyskusji „biegłych w piśmie bokserskim", kierownictwo sekcji pięściarskiej Batorego wykazuje absolutny spokój, w którym nie trudno odczuć pewności siebie.

Kierownik pięściarzy śląskich — Śmigielski tak opowiada o historii tej walki.

— Sprawa jest dla nas zupełnie jasna. W połowie pierwszej rundy Kaczmarek zainkasował nieprawidłowy cios — w kark. Poszedł na deski i został wyliczony. Faul był tak oczywisty, że sędzia ringowy po wyliczeniu Kaczmarka wszystkim trzem arbitrom punktowym oświadczył, że cios był nieprawidłowy i że dyskwalifikuje Białkowskiego. Stosownie do tego ogłosił też zwycięstwo Kaczmarka przez dyskwalifikację Białkowskiego.

— Po zakończeniu zawodów, kiedy hala już opustoszała, a wokół stolika sędziowskiego zebrała się niewielka gromada widzów, dowiedziałem się, że Gedania założyła protest. Byłem absolutnie pewien, że protest zostanie odrzucony, ponieważ sami gdańszczanie stwierdzili że jednak faul był. Napisali mianowicie w proteście, że **cios nokautujący zadał Białkowski prawidłowo, jedynie w momencie, gdy Kaczmarek padał na deski, został „potrącony" w kark.** Jakież było jednak moje zdziwienie, gdy po go dzinie dowiaduję się, że protest uwzględniono. W motywach powołano się na **PARAGRAF 56 REGULAMINU PZB.** Ma on istotnie brzmienie tego rodzaju, że ogłasza się zwycięstwo przez k. o. jeżeli rozbieżne są opinie sędziów punktowych co do ewentualnego faulu. Ale ten **paragraf ma zastosowanie tylko w wypadku, jeżeli sędzia ringowy nie stwierdził faulu i odwołuje się do opinii punktowych.** W Gdańsku sprawa miała się zgoła inaczej. Ringowy widział faul, stwierdził go i zgodnie z przepisami zdyskwalifikował Białkowskiego. On i tylko on w takich wypadkach ma wyłączne prawo decyzji.

— Jesteśmy absolutnie pewni, że wniesione przez nas odwołanie — mówi dalej — zostanie przez PZB załatwione pozytywnie. W żaden inny sposób, jak bezwiednym zasugerowaniem się kompletu sędziowskiego w Gdańsku nie można wytłumaczyć sobie mylnego interpretowania postanowień paragrafu 56.

Tę opinię ob. Śmigielskiego potwierdzają wszyscy czołowi sędziowie bokserscy, z którymi przeprowadziliśmy w tej sprawie rozmowy. Ob. **FEDOROWICZ** na pytanie, kto ma w tym sporze o faul słuszność, stwierdził kategorycznie:

— To oczywista pomyłka. Sędzia ringowy stwierdził faul i słusznie zdyskwalifikował Białkowskiego. Powoływanie się w takich warunkach na paragraf 56 nie ma żadnego uzasadnienia.

Identyczny sąd wydał o tej sprawie inny ze znanych sędziów — ob. Łukaszewski.

PZB do którego wpłynęło odwołanie Batorego z pewnością wyda wyrok naprawiający gdańskie błędy. W świetle tych faktów i wypowiedzi widać jasno, że takie załatwienie sprawy będzie jedynie słuszne.

Ale to nie wyczerpuje sprawy która przejdzie do akt jako jeszcze jeden z dowodów, iż równolegle z akcją szkolenia zawodników, unifikowania metod pracy trenerskiej i instruktorskiej, muszą się również **odbywać kursy unifikacyjne dla ob. ob. sędziów.** Może, a nawet na pewno nie dla wszystkich, tym niemniej odbywać się powinny. Leży to w interesie rozwoju pięściarstwa. Powtarzające się z niezmienną częstością wypadki mylnych orzeczeń, fałszywych werdyktów są świadectwem niedostatecznej znajomości przepisów względnie zasad sędziowania.

A jak oddziaływują takie werdykty na psychikę zawodników, widzów, adeptów pięściarstwa — nie trzeba wyjaśniać. Niedawno, bo po walce z Krawczykiem w ramach meczu Zryw — Gwardia Tolus Komuda skarżył się:

— Nie mam szczęścia w Łodzi. I znów nie wygrałem, choć przecież wydaje mi się że na zwycięstwo zasłużyłem.

Zasłużył bez wątpienia. Dla czego nie otrzymał? Bo niestety wśród niektórych ob. ob. arbitrów pokutuje zasada „rekompensaty" za popełnione pomyłki. A właśnie zwycięstwo Szatkowskiego nad Czarneckim w tym meczu było mało przekonywujące. Błąd „naprawiono" w wadze lekkiej. Czy to tak trudno zrozumieć, że tego rodzaju „naprawianie" jest powiększaniem niezadowolenia widowni, rozgoryczenia zawodników?

Z czego wypływają te błędy i późniejsze ich „naprawianie?" Czyż koniecznie trzeba się w każdym mylnym werdykcie dopatrywać złej woli, świadomie wyrządzanej krzywdy? Na pewno tego rodzaju przyczyn w fałszywych orzeczeniach jest znikomy procent. Przyczyną podstawową, główną, omal jedyną jest niedostateczna znajomość przepisów i niedostateczna umiejętność operowania nimi.

Na innym miejscu drukujemy list jednego z naszych czytelników z Ostrowa. Jest w tym liście sporo przesady, — niewątpliwie. Ale z drugiej strony, jakże wyraźnie ujawnia się w nim gorycz pokrzywdzonej, niesłusznie, niesprawiedliwie osądzonej prowincji.

Wczoraj miał pretensję Ostrów, dziś mają ją Katowice, jutro będzie miała Warszawa, Gdańsk, Kraków, Lublin... Nikt nie uwierzy, że nie ma sposobu na wyeliminowanie całkowite, a przynajmniej zredukowanie do minimum, owych pomyłek, błędów, czy jak się te wszystkie rezultaty niedoszkolenia nazywają.

Niedouczenia — bo tylko tak można przyczyny omawianej bolączki nazwać.

Jesteśmy głęboko przekonani, że nie doszło by do sprawy Białkowskiego, gdyby ob. Kubik miał większe zaufanie we własne wiadomości z zakresu przepisów o sędziowaniu. A ktoś przecież powinien czuwać nad tym, troszczyć się, by ob. Kubik i wielu jemu podobnych znało na pamięć, na wyrywki wszystkie, najbardziej nawet finezyjne szczegóły zasad sędziowania.

„Casus Białkowski" nie jest żadną okazją do doszukiwania się złej woli, stronniczości, wykrzykiwania o krzywdach itd. itd. Jest to wyłącznie przykład pewnego zaniedbania pozostawionego dzisiejszym władzom bokserskim przez ich poprzedników, zaniedbania, które wymaga natychmiastowego usunięcia.

W. KACZMAREK

TRENINGI BOKSERÓW POD „RASZYNEM"

Bazarnik bije Krużę na stole ping-pongowym

Szklarska Poręba. (tel. wł.) Pierwszy z serii zaprojektowanych przez PZB obóz treningowy dla kadry reprezentacyjnej rozpoczął się. W środę zameldowało się Sztammowi 19-tu z wyznaczonych zawodników. W komplecie przybyli pomorzanie: Kruża, Kowalewski, Gnat, Cebulak, Licau. Z Łodzi przyjechało trzech młodych — Debisz, Kargier, Borowski, Krawczyk i Gettling nie stawili się. Z Gdańska przyjechali Antkiewicz i Flisikowski. Nie ma natomiast Chychły.

— A tyle sobie obiecywałem. Chciałem Chychłę podciągnąć w zwarciach i półdystansie — mruczy niezadowolony Sztamm.

Jeszcze gorzej jest z Poznaniem. Przyjechał tylko kaliszanin Kołeczko, o pozostałych brak wiadomości. Obowiązki szkolne Stysiała i choroba Rapacza sprawiły że z Krakowa przybyła tylko trójka. Paslawski, Szymula, Bała. Warszawa ma jednego tylko reprezentanta w osobie Steca, ślązacy poza Grzywoczem stawili się w pełnej liczbie. Najbliżej do Szklarskiej Poręby ma Wrocław, widocznie dlatego do środy wieczór nie przyjechał żaden zawodnik tego okręgu.

— Napiszcie, że tu telefon ma numer 403, może choć zawiadomią mnie czy przyjadą — prosi Sztamm.

Zawodnicy rozlokowani zostali w pięknym, dwupiętrowym pensjonacie. Jego nazwa — RASZYN — nie przejdzie chyba jednak do historii polskiego boksu. Z obozu w pełni korzystać będą tylko ci zawodnicy, których drużyny klubowe nie walczą w lidze. Więc Matloch, Stec, Grzelak, Debisz... Inni spędzą więcej czasu na podróżach niż na treningach. Bo proszę zważyć Pomorzanie jechali kilkanaście godzin z Bydgoszczy, wypoczną dwa dni, potrenują i muszą jechać do Warszawy na mecz. Wrócą zapewne na wtorek. W przyszłym tygodniu znów podróż. To czeka wielu z kandydatów do koszulki z białym orłem.

— Zaprowadziłem zeszyt, w którym notuję dokładnie datę przyjazdu i odjazdu każdego zawodnika — mówi Sztamm. — Sprawdzimy potem jak długo byli oni rzeczywiście pod moją opieką. Bo to się mówi: »przecież trenował u Sztamma, a jest w słabej formie«. Tak trenował, ale jak długo?

Sztammowa buchalteria jest świetnym argumentem na odparcie ewentualnych zarzutów (między nami rzecz biorąc, kto ci je panie Feliksie rozsądny postawi?) ale obawiamy się, że nie załatwia ona sprawy najistotniejszej: aby zawodnicy rzeczywiście byli w Szklarskiej, chodzili z Raszyna do hali, biegali na footingi, szlifowali formę, uczyli się.

Szklarska opustoszała nieco, przygotowuje się do sezonu letniego, ale dla bokserów nie ma to większego znaczenia. Sztamm nie lubi zostawiać wiele czasu do prywatnej dyspozycji swych podopiecznych. Cały dzień jest tak wypełniony zajęciami, że zostaje zaledwie kilka kwadransów wolnego czasu na rozegranie partyjki ping - ponga. Celują w tej grze Ślązacy, którzy wprost z pierwszej »rozruszającej gimnastyki rzucili się na stół«, rakiety, piłeczki. Właśnie po te ostatnie wysłali alarmujący list na Śląsk. Chcą rozegrać turniej. Bazarnik ma wszystkie szanse wziąć rewanż za ostatnie niepowodzenia i udowodnić Kruży, że jest od niego lepszy. Wprawdzie w ping-pongu, ale dla sportowców nie jest to bez znaczenia.

— Na razie mamy jeden kłopot — informuje nas p. Feliks — Jedzenie, jak na bokserów, jest raczej anemiczne. Ale wiceprezes Lisowski obiecuje, że aprowizacja poprawi się wkrótce. Poruszył już wszystkie sprężyny Będzie dobrze...

Jest słonecznie, ciepło, pachnie zbliżającą się gwałtownie wiosną. Z szerokich drzwi „Raszyna" wypada gromada chłopaków ubranych w granatowe dresy. Pędzą do hali sportowej położonej tuż przy pensjonacie.

Sztamm już stoi w hali z gwizdkiem w ręku. Gimnastyka. Trening jest już w pełni.

Jacek W.

Kłopoty Częstochowy
Z HALĄ BOKSERSKĄ
Dlaczego mecz z Łodzią nie doszedł do skutku

CZĘSTOCHOWA. Umówiony od dłuższego czasu i zapowiadany na ub. niedzielę międzyokręgowy mecz bokserski Łódź — Częstochowa nie doszedł w końcu do skutku, gdyż Częstochowa nie mogła zaakceptować warunków finansowych żądanych przez Łódź.

Warunki te nie były nawet zbyt wysokie, gdy porównać je z warunkami podobnych spotkań w innych miastach, jednak że gdy chodzi o Częstochowę to znajduje się ona w specyficznej sytuacji. Sala w gmachu sportowym, gdzie odbywają się poważniejsze spotkania, może pomieścić maksimum 600 widzów. Ponieważ w dodatku koszty wydzierżawienia jej i zabezpieczenia, koszty urządzenia za każdym razem ringu, wysoki podatek jakim obciążone są imprezy sportowe w Częstochowie, diety sędziów przyjezdnych itp. — wynoszą w sumie kwoty o b. poważnej wysokości, przeto imprezy w gmachu stają się deficytowe. Jako dowód niechaj posłuży fakt, iż niedawny mecz Kraków — Częstochowa przyniósł ni mniej ni więcej jak 40.000 zł. straty.

Obecnie więc staje się palącą sprawa zdobycia przez Częstochowę innej hali bokserskiej. Z sal istniejących na terenie miasta nie nadaje się żadna, a to wobec małej pojemności. Natomiast odpowiednią byłaby jedna z hal wystawowych, gdzie możnaby z jesienia zainstalować na stałe ring i gdzie przez okres pół roku, gdy nie ma wystawy, mogłyby odbywać się imprezy bokserskie. Hale te są dość pojemne mogą bowiem pomieścić około 1.000 widzów, co usunęło by finansowe ryzyko lepszych spotkań pięściarskich.

Sprawa ta była już rozważana jesienią ub. r., lecz wtedy dyrekcja wystawy postawiła tak wysokie warunki, że Częstochowski OZB musiał zrezygnować ze swej koncepcji. To stanowisko dyrekcji wystawy wydaje się tym dziwniejsze iż wspomniane pawilony stoją dotąd próżne, gdy inne wykorzystane zostały do rozmaitych celów. Widocznie jednak prześwietna dyrekcja widziała okazję zrobienia na bokserach wyjątkowo dobrego interesu.

Należy przypuszczać, iż Częstochowski OZB poczyni ponowne starania w kierunku uzyskania obszerniejszej i tańszej w eksploatacji hali bokserskiej. Niewątpliwie starania tę będą poparte przez czynniki miejskie oraz związki zawodowe, od tego bowiem zależny jest w dużej mierze dalszy rozwój częstochowskiego pięściarstwa.

JÓZEF PRUTKOWSKI
o akcji „O" w sporcie

★ **Istnieje podobno PZTS.** Wysyła nawet okólniki. Wedle tych okólników w Katowicach miały odbyć się finały mistrzostw drużynowych Polski I taka biedna Gwiazda wrocławska wyjechała na własny koszt do Katowic. Tu dowiedziała się że żadnych mistrzostw nie ma. A 25.000 złotych prysło I inne drużyny też wyjechały, też ćwierć setki w błoto. A dziesięć takich drużyn to już ćwierć miliona.

A przecież PZTS to nie Polski Związek Tępych Szkodników, tylko Polski Związek Tenisa Stołowego. A stołowego to wcale nie znaczy — nogi stołowe ani kant stołu. Ani żaden kant. I naprawdę bardzo nam przykro, że mistrzowskie zespoły ping-pongowe wyrzucają w błoto kupę forsy. W ten sposób nie sforsujemy ogromnego muru świetlic i klubów prowincjonalnych.

— ★ —

★ Akcja »O« ogarnęła nawet obóz szermierczy na Bielanach — Nawrocka żali się, że dają za mało jeść. Fogt skarży się, że zawodnicy nie mają opieki lekarskiej A na Bielanach jest sześciu lekarzy. Na co on się oszczędzają? — Na coś ważniejszego? A przecież ten obóz jest dosyć ważny. Szermierzy czeka Czechosłowacja ... Egipt. — A dyrektorzy w instytucji w których szermierze pracują cierpią na egipskie zapalenie oczu.

TO I OWO Z WIELKOPOLSKI

★ **W czasie Świąt Wielkanocnych gościć będzie w Poznaniu zespół piłkarski SKS Zlin (Czechosłowacja), który rozegra dwa mecze. W pierwszym dniu zmierzy się z „Wartą", w drugim natomiast z ZZK Poznań.**

— ★ —

★ **Gimnastycy poznańscy nie próżnują. Ubiegłej niedzieli bawiła w Stremie 30 osobowa ekipa gimnastyków poznańskich z mistrzem Radojewskim i Koníkowską na czele, która dała licznie zebranej w koszarach WP publiczności, pokaz gimnastyki przyrządowej, ćwiczeń wolnych — dowolnych (gimnastyka parterowa) oraz skoków.**

Ćwiczenia stały na b. wysokim poziomie i wzbudziły szczery podziw wśród licznie się przyglądającej pokazom młodzieży szkolnej.

Jest to jeszcze jeden krok w kierunku usportowienia małych miasteczek i wsi.

KIELECKA KLASA A

KIELCE. Klasa A Kiel. OZPN liczy 8 drużyn. Najwięcej zespołów (3) posiada Skarżysko (ZZK, Ruch, Granat-Metalowiec i Zeork-Ogniwo) pozostałe ośrodki z Kielcami włącznie mogą się pochwalić tylko jednym klubem A-klasowym. A więc Kielce — SKS-em (b. Tęcza) Sandomierz — SKS-em, Starachowice — SKS-em Metalowcem, Suchedniów — Orliczem, wreszcie Kazimierza Wielka — Łubną. W jesieni ub. roku mistrzostwo rundy jesiennej zdobył Zeork ze Skarżyska. Dla orientacji podajemy tabelę I-ej rundy mistrzostw 1948/49.

1. Zeork (Skarżysko)	7	12	17:3
2. SKS (Starachowice)	7	9	18:12
3. SKS (Sandomierz)	7	9	14:11
4. Łubna (Kazim. W.	7	9	14:11
5. SKS (Kielce	7	6	10:14
6. Orlicz (Suchedn.)	7	4	10 14
7. Granat (Skarżysko	7	4	8:15
8. Ruch (Skarżysko)	7	3	5:15

Jak widać z powyższego Zeork ze Skarżyska, który obecnie zmienił nazwę na ZS Ogniwo, posiada największe szanse na zdobycie mistrzostwa Okręgu w bież roku i zakwalifikowania się do dalszych walk o wejście do II-ej ligi. Zagrożone spadkiem do B-klasy są: Ruch Granat, Orlicz, nawet kielecki SKS, który musi rozegrać w nadchodzącej rundzie większość spotkań na obcych boiskach.

Poniżej podajemy terminarz rozgrywek o mistrz. klasy A Kieleckiego OZPN drugiej rundy. Na pierwszych miejscach wymienieni są gospodarze.

3 kwietnia: Ruch— Granat. SKS (Starachowice) — SKS (Sandomierz). SKS (Kielce — Zeork, Łubna — Orlicz.

10 kwietnia: Granat — Zeork. Orlicz — Ruch. Łubna — SKS (Starachowice). SKS (Sandomierz) — SKS (Kielce).

24 kwietnia: Zeork — Ruch, SKS (Starachowice) — Orlicz. SKS (Sandomierz) — Łubna.

8 maja: Granat — SKS (Sandomierz). Łubna—SKS (Kielce). SKS (Starachowice) — Zeork.

15 maja: SKS (Starachowice) — Granat, Ruch — SKS (Sandomierz). Orlicz — SKS (Kielce).

22 maja: Zeork — Łubna. SKS (Starachowice). — SKS (Kielce), SKS (Sandomierz) — Orlicz.

26 maja: Granat — Orlicz, Ruch — SKS (Starachowice).

29 maja: Ruch — SKS (Kielce).

5 czerwca: Zeork — SKS (Sandomierz).

6 czerwca: Granat — Łubna.

12 czerwca: Ruch — Łubna, SKS

16 czerwca: Zeork — Orlicz.

(Kielce) — Granat.

NA FRONCIE KLASY „A"

OPOLSKA KLASA A

ZABRZE. (jg) Zarząd Opolskiego OZPN wobec nie uznania przez PZPN Klasy Wydzielonej tego okręgu, postanowił przekształcić ją na 3 grupę klasy A

W ten sposób kl. A Śląska Opolskiego, po przeprowadzonej ostatnio komasacji klubów na tym terenie, liczy obecnie 17 klubów podzielonych na trzy grupy. O tytule mistrza okręgu na rok 1949-48 zadecydują rozgrywki międzygrupowe w których wezmą udział zwycięzcy dwu pierwszych grup, oraz mistrz i wicemistrz grupy trzeciej.

Po niedzielnych rozgrywkach pełne tabele wszystkich trzech grup kl. A Opolskiego OZPN przedstawiają się następująco:

GRUPA I-SZA

1) ZS Metal Bytom-Bobrek	5	8	26:
2) ZS Górnik Biskupice	4	6	13:7
3) ZKS Chemik Racibórz	4	4	11:9
4) ZKS Drożdżownia Wołczyn	4	4	7:13
5) LZS Zagroda Lubliniec	5	0	7:27

GRUPA II-GA

1) ZS Górnik Mikulczyce	6	12	33:1
2) ZKS Nysa	6	5	13:13
3) ZKS Cukrownia Racibórz	5	4	15:10
4) ZZK Gliwice	6	4	18:17
5) ZS Kolejarz Kluczborek	5	3	15:10
6) ZS Budowlani Opole	6	2	11:17

GRUPA III-CIA

1) ZS Górnik Zabrze	6	12	19:8
2) ZKS Polonia Ib Bytom	6	8	19:14
3) ZS Metal-Piast Gliwice	6	7	19:15
4) ZS Włókniarz Prudnik	6	7	9:11
5) ZKS Lwowianka Opole	6	5	12:13
6) ZS Górnik Ib Bytom-Szom-	6	1	12:13

— ★ —

Na nadchodzącą niedzielę 27 bm., terminarzyk opolskiej klasy A przewiduje następujące mecze mistrzowskie:

GRUPA I-SZA

RACIBÓRZ: Chemik — Drożdżownia Wołczyn

LUBLINIEC: Zagroda — Górnik Biskupice.

GRUPA II-GA

RACIBÓRZ: Cukrownia — Górnik Mikulczyce.

GLIWICE: ZZK — ZKS Nysa,

GRUPA III-CIA

BYTOM: Polonia Ib — Górnik Ib Bytom — Szombierki.

PRUDNIK: Włókniarz — Górnik Zabrze.

OPOLE: Lwowianka — Metal Piast Gliwice.

RADOMSKA KLASA A PRZED STARTEM

RADOM. (S.S.) W nadchodzącą niedzielę piłkarze radomscy kl. A rozpoczną II serię rozgrywek mistrzowskich. Runda jesienna przyniosła następujący układ sił:

1) Proch Pionki	4	8	13:11
2) Ogniwo Radom	4	4	10:5
3) Broń Radom	4	4	5:11
4) Czarni Radom	4	2	3:6
5) Pilica Białobrzegi	4	2	3:11

Optycznie b. dobra pozycja Chemików z Pionek nie jest w rzeczywistości tak dobra ponieważ mają oni do rozegrania aż trzy mecze w Radomiu, które będą trudne do wygrania. Nie mniej Proch ma poważne szanse na zdobycie mistrzostwa.

Radomskie Koło Sportowe obecnie po przyłączeniu się do Samorządowców RKS Ogniwo zdołało skonsolidować silny zespół o bardzo dobrym ataku i jest drugim kandydatem na mistrza.

Ciągła „nadzieja" Radomia drużyna Broni jak rokrocznie tak i teraz przeprowadza „odmłodzenie" swej pierwszej jedenastki piłkarskiej także na osądzenie możliwości Broni będziemy musieli więc trochę poczekać.

Groźnym rywalem dla pierwszej trójki będzie na pewno zespół Czarnych, reprezentujący przemysł spożywczy.

W bardzo trudnej sytuacji jest Pilica, która rozegra rundę wiosenną wyłącznie na wyjazdach. Wydaje się że reprezentantka Białobrzegów ma minimalne szanse na utrzymanie się w radomskiej ekstraklasie.

PIŁKA NOŻNA W PODOKRĘGU BIELSKIM

Bielsko. Drużyny piłkarskie Podokręgu Bielsko-Biała, przygotowując się do nadchodzących rozgrywek mistrzowskich, (które zostały przełożone przez WG i D na dzień 3. 4. br.) rozegrały ubiegłej niedzieli szereg spotkań towarzyskich. Wyniki ich były nast.

RKS LENKO BIELSKO — PIAST GLIWICE 1:3 (1:1)

Przebieg spotkania ciekawy i na niezłym poziomie. Jedyną bramkę dla Lenko zdobył Caputa. W drużynie Piasta najlepszym był bramkarz.

ZM BKS BIAŁA — ZS ZWIĄZKOWIEC ŻYWIEC 0:4 (0:4)

Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Romowicz.

ZS BBTS — KS ZZK LESZCZYŃSKI 12:1 (4:1)

Wysokie zwycięstwo BBTS w zupełności zasłużone. Gospodarze wykazali doskonałą kondycję fizyczną. Łupem bramkowym podzielili się, Grzyb 6. Wojtyła F. 2. Janiszewski. Sewilski. Skoczylas. Ottawa po 1. Sędzia ob. Polak

GZKS KOPALNIA BRZESZCZE — GZKS KOPALNIA SILESIA 5:2 (3:1)

Obie drużyny wykazały słabą formę, oraz brak kondycji fizycznej. Zwycięstwo odniosła drużyna lepsza technicznie.

RKS LENKO — ZS ZWIĄZKOWIEC WADOWICE 3:2 (1:1)

ZKSM WALCOWNIA — ZMBKS BIAŁA 3:0 (0:0)

POMORSKA KLASA A

BYDGOSZCZ. W ub. niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa pomorskiej klasy A serii wiosennej.

Rozegrano tylko dwa mecze: w pierwszym spotkaniu ZZK Brda Bydgoszcz pokonała Culavie 2:1 (2:0), w drugim Chojniczanka wygrała również 2:1 (1:1) z Gwardią Wąbrzeźno.

Trzecie spotkanie zapowiedziane na niedzielę Gwardia Bydgoszcz — Wisła Grudziądz zostało przełożone na termin późniejszy.

022061

Jerzy Zarzycki

Młodzi atakują - starzy nie nadążają

Bilans zakopiańskiego turnieju hokejowego

ZAKOPANE, w marcu 49 r.

Niespodziewane a tak zaszczytne zaproszenie ze strony hokeistów radzieckich pokrzyżowało plany PZHLowi tak dalece, że zachodziła obawa iż mistrzostwa ligi nie zostaną w br. ukończone. Pesymiści z góry przesądzali tę sprawę, radząc odłożenie ich do przyszłego roku. Na szczęście część członków zarządu PZHL postawiła sobie za punkt honoru nie tylko dokończenie mistrzostw w tym sezonie, ale i doprowadzenie jeszcze do spotkania międzypaństwowego z mistrzowską drużyną świata — CSR. Trzeba przyznać, że przeprowadzenie tych planów było zadaniem niezmiernie ciężkim.

Zmienność aury marcowej — przy silnym w czasie dnia naświetleniu słonecznym — uniemożliwiła rozegranie turnieju w Warszawie. Zupełny brak zainteresowania ze strony zarządu uzdrowiska Krynicy oraz miejscowego KTH spowodował, że gdy trzej finaliści znaleźli się tam w dniu 15 bm. — mogli po uprzątnięciu śniegu stwierdzić że i tu nie ma co liczyć na rozegranie mistrzostw ze względu na brak odpowiednio grubej i zakonserwowanej tafli lodowej. Przysłowiową deską ratunku stało się Zakopane. Rozmowy telefoniczne z burmistrzem miasta **mgr. Ustupskim** oraz płk. **Wagnerem** potwierdziły, iż lodowisko tamtejsze posiada prawie półmetrową warstwę lodu. Zaofiarowanie z ich strony doskonałych warunków „bezdomnym" hokeistom oraz wzięcie na siebie przez zarząd miejski m. Zakopanego całej strony organizacyjnej mistrzostw, były ostatecznymi argumentami za przeniesieniem turnieju.

PRZYSŁOWIOWE KŁODY POD NOGI

Te perypetie i wysiłki ludzi dobrej woli nie znalazły uznania w oczach jednego z warszawskich sprawozdawców sportowych, który w sposób bardzo niesmaczny określił wszystkich finalistów mianem „trupy". Mało tego; pozwolił sobie na mentorskie uwagi, że późna pora rozpoczynania meczów wpłynie na zmęczenie wczasowiczów. Czujemy się tu w obowiązku stanąć w obronie organizatorów wyjaśniając, że poza stroną techniczną (duża operacja słoneczna w dzień wymaga co najmniej 3 — godzin czasu na ponowne zamrożenie tafli lodowej o czym szanowny „spec" od hokeju powinien był wiedzieć) pora ta była uzgodniona z miejscową delegaturą Funduszu Wczasów Pracowniczych i miała na celu właśnie wyciągnięcie wczasowiczów z dusznych lokali rozrywkowych Zakopanego, pełnych oparów tytoniowych i alkoholowych. Na tę kategorię widzów liczono przede wszystkim, ustalając rekordowo niskie ceny biletów wstępu (bilet na trybunę na 2 mecze 100 zł.) — o czym szanowny sprawozdawca również nie wiedział — zresztą nic dziwnego — siedząc w Warszawie nie można wiedzieć, co się dzieje w Zakopanem. Ale po co pisać bzdury?!

ORGANIZACJA WZOROWA

Organizacja turnieju była wzorowa. Należy się tu specjalne podziękowanie całemu zarządowi miejskiemu m. Zakopanego z burmistrzem Ustupskim na czele, pułkownikowi **Wagnerowi** — ojcu sportowców zakopiańskich, wreszcie kierownikowi sekcji hokejowej miejscowej Gwardii — Wisły ob **Kurkowi**. Wzięli oni na siebie cały ciężar strony technicznej turnieju współpracując ściśle z gospodarzem PZHL rtm. Chatizowem.

Osobna wzmianka należy się lodomistrzowi stadionu zimowego ob Mazurowi. On był twórcą sukcesu sportowego — wygrywając „bitwę o lód", w wyniku której mistrzostwa mimo późnej pory zostały rozegrane. Człowiek ten dosłownie 24 godziny spędzał na lodzie łatając, sztukując i wyczyniając tym podobne „cuda", których ostatecznym efektem było zawsze dobrze — jak na marcową pogodę — przygotowane lodowisko.

POZIOM MISTRZOSTW BYŁ ZADAWALAJĄCY

Jeśli chodzi o czysto sportową stronę turnieju, to bezstronnie należy stwierdzić, że poziom był naogół zadawalający. Drużyny wyraźnie już przechodzą na grę zespołową — za wyjątkiem Legii, która jednak w meczu z Cracovią zrezygnowała z indywidualnych poczynań, dzięki czemu w tym właśnie meczu zagrała najlepiej. Atakowanie i obrona „piątką" zaczyna powoli wchodzić w zwyczaj, a niektóre zespoły jak np. KTH stosują go z całym powodzeniem (wynik z Legią).

Natomiast wszystkie drużyny — za wyjątkiem KTH — **zawodziły kondycyjnie.** Coprawda z meczu na mecz kondycja ta stale się polepszała — analogicznie zresztą do postępów naszych hokeistów w ZSRR. **W sumie mistrzostwa tegoroczne stały niewątpliwie na wyższym poziomie niż ostatnie z roku 1946/47.**

W poniedziałkowym wydaniu „Sportu" zamieściliśmy, szczegółowe sprawozdanie z turnieju zakopiańskiego, oraz ocenę poszczególnych drużyn, tak, że tym razem nie będziemy już powracać do omówienia zalet i wad naszych czołowych zespołów, a przejdziemy od razu do oceny poszczególnych hokeistów.

CSORICH I GANSINIEC — NAJLEPSZYMI GRACZAMI TURNIEJU

Jeśli chodzi o wartość indywidualną poszczególnych zawodników, którzy przewinęli się przez lodowisko zakopiańskie, to — mówiąc językiem narciarskim — najlepszą notę otrzymali wspólnie kryniczanin Csorich i ślązak Gansiniec. Obaj są motorami swych drużyn, mając opanowaną do perfekcji technikę jazdy i kija popartą wrodzoną szybkością i zwrotnością oraz doskonałą kondycją fizyczną.

Na III miejscu sklasyfikujemy Burdę. „Emigrant" krynicki obniżył ostatnio swe loty, zawodziła u niego kondycja, stracił na szybkości, poprawił się natomiast jeśli chodzi o zachowanie się na boisku.

Czwartą lokatę okupują wspólnie Lewacki, Świcarz, Palus. Dopiero siódme miejsce na naszej liście przyznajemy „legioniście" Dolewskiemu.

Na dalszych miejscach znaleźli się Jerzak (KTH) Poleś, Gburek i Wróbel E. (Siła). Tak przedstawiałaby się sytuacja wśród napastników.

Wśród obrońców dwie pierwsze lokaty przypadają tandemowi Csorich — Gansiniec, którzy luzowali stale na tych pozycjach swych słabszych kolegów. Pierwszym specjalistą na tej pozycji jest Więcek, któremu na naszej liście dajemy trzecią lokatę. Bromowicz wylądował dopiero na czwartym miejscu! Legionista przechodzi wyraźny kryzys formy (kardynalne błędy w meczu z KTH). W Zakopanem grał b. słabo. Z reszty zawodników, którzy grali na tych pozycjach zasługuje na wyróżnienie tylko Krasowski (Legia). Kasprzyckiemu (Cracovia) z dawnej świetności pozostała tylko rutyna. Reszta obrońców turnieju reprezentuje b. słaby poziom, wykazując duże braki w jeździe i zwrotności.

Tak napastnicy, jak i obrońcy, z nielicznymi tylko wyjątkami, zupełnie nie uznają gry ciałem, a przecież bez opanowania tej umiejętności trudno sobie wyobrazić rasowego hokeistę.

TROCHĘ STATYSTYKI

Analiza turnieju nie byłaby kompletną, gdybyśmy nie rzucili kilku cyfr statystycznych, a więc:

Najlepszymi strzelcami w turnieju okazali się kryniczanie Csorich i Lewacki, którzy zdobyli po 5 bramek; dalej Burda i Jerzak (KTH) po 3; Kopczyński i Kowalski (Cracovia), Gansiniec (Siła) i Świcarz (Legia) po 2; po jednej bramce strzelili: Gburek, Wróbel I i II (Siła), Prorok i Nowak (KTH), Naciążek, Głowacki i Dolewski (Legia), Kasprzycki (Cracovia).

Rekord usunięć z gry przypadł **warszawianinowi Dolewskiemu,** który aż 6 razy pokutował za bandą. Dalsze miejsca za nim zajmują Kowalski, Burda i Csorich — 4; Więcek, Świcarz i Naciążek — 3; Kasprzycki, Kopczyński, Ślusarczyk, Gansiniec, Gburek, Bromowicz i Głowacki — 2; Jusewicz, Ulman, Nowak, Janiczko, Lewacki, Zieliński, Bielawski, Lamer, Wróbel I, Krasowski, Ginter i Kempny — 1.

Najwięcej wykroczeń graczy w grze popełniła Legia, której zawodnicy 21 razy odpoczywali przymusowo za bandą, drugie miejsce zajmuje tu Cracovia z 16 przekroczeniami, trzecie KTH — 8, zaś ostatnie Siła — 8. Warto zaznaczyć, że kryniczanie wszystkie swe wykroczenia popełnili na meczu z Cracovią. Spotkanie to poza charakterem „świętej wojny" było równocześnie pojedynkiem Burda — Csorich niestety o prymat w brutalności.

NAGRODY I UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA TURNIEJU

Hokejowy mistrz Polski na rok 1949 ZKS Cracovia za zdobycie pierwszego miejsca otrzymała puchar przechodni warszawskiego wydawnictwa „Express Wieczorny" oraz na własność puchar Zw. Właścicieli Pensjonatów i Domów Wyp m. Zakopanego wicemistrz — KTH zdobył rzeźbę hokeisty dłuta art. Sokalskiego; Legia zdobyła 3 miejsce w turnieju otrzymała wazę w stylu zakopiańskim — dar Dyrekcji Państwowych Kolei Linowych wreszcie Siła otrzymała nagrodę pocieszenia puchar w stylu zakopiańskim — dar WUKF w Krakowie.

Nagrody te zostały wręczone zwycięzcom natychmiast po zakończeniu meczu Cracovia — Siła przez przedstawiciela PZHL red. Hirschberga. Odegranie hymnu państwowego oraz opuszczenie flagi narodowej zakończyło turniej.

PZHL REZYGNUJE Z KRYNICY, JAKO BAZY HOKEJOWEJ

Doświadczenia tegoroczne wykazały, że Krynica zupełnie zlekceważyła sobie obozy i imprezy, organizowane tam przez PZHL. Niezależnie od tych przyczyn uzdrowisko to przekształca się obecnie z miejsca wczasów na miejscowość przeznaczoną wyłącznie dla ludzi chorych. Powody te skłaniają ostatecznie Zw. Hokejowy do zrezygnowania z tego miejsca na korzyść Zakopanego, gdzie okazano mu większe zrozumienie, tymbardziej, że miejscowość ta będzie tylko przede wszystkim miejscem zimowych wczasów. Oczywiście ewentualna baza hokejowa będzie czynna tam tylko do momentu uruchomienia pierwszego sztucznego lodowiska w Polsce.

Poza wyłonieniem w Zakopanem mistrza po dwuletniej przerwie — taki jest końcowy efekt zakończonego turnieju.

ZACIĘTE WALKI POD KOSZEM W TORUNIU

Zasłużony awans Pomorzanina

TORUŃ. Trzydniowe rozgrywki puli finałowej koszykarzy, jakie zostały przeprowadzone na hali Miejskiego Ośrodka K. F. w Toruniu były ostatnim akordem tegorocznych zmagań o awans do ligi koszykowej.

Jak wiadomo pierwsze miejsce w tych rozgrywkach zajął Pomorzanin z Torunia, który rozstrzygnął wszystkie spotkania na swoją korzyść.

Zwycięzcy, jak i drużyny, które zajęły drugie miejsca w rozgrywkach półfinałowych: Cracovia, Zryw



Lelonkiewicz (Zryw Gdańsk) najlepszy gracz turnieju toruńskiego.

Gdańsk i Ostrovia, stanęły na hali toruńskiej z mocnym postanowieniem zajęcia miejsca w lidze po spadku świętochłowickiej Zgody. Wyniki poszczególnych spotkań finałowych, ich przebieg i nieoczekiwane końcowe rezultaty sprawiły, że licznie zgromadzona publiczność miała przez trzy dni wiele emocji.

Na podstawie poziomu pokazanego w półfinałach pretendentami do pierwszego miejsca były Cracovia, Zryw i Pomorzanin. Czwarta drużyna Ostrovia, która dostała się do półfinału dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności mając przy równej ilości punktów z trzecią w rozgrywkach w Katowicach, **YMCA Warszawa** lepszy stosunek koszy zaledwie o 0,02, miała być dostarczycielką punktów dla trzech pierwszych drużyn.

Ambitni koszykarze Ostrowa, którzy bez treningu grają (brak sali w Ostrowiu) sprawili największą niespodziankę, nie tylko, że nie skapitulowali ale zdołali wygrać spotkanie z klasowym zespołem Zryw Gdańsk w stosunku 44:42 i stoczyć równorzędną walkę z Cracovią. Zawodnicy Ostrovii słabsi technicznie i taktycznie od pozostałych drużyn dzięki ambitnej grze i wielkiej indywidualności najlepszego strzelca finałów toruńskich Grzędy byli nieobliczalnym i niebezpiecznym przeciwnikiem.

Zwycięstwo koszykarzy Pomorzanina było zasłużone. Przedstawiali oni zespół najbardziej wyrównany. Poza tym Pomorzanin przewyższał inne drużyny takimi czynnikami jak szybkość, kondycja, dyspozycja strzałowa i co najważniejsze odporność nerwowa. Dało to się odczuć w meczach ze Zrywem i Cracovią, wówczas gdy przeciwnicy prowadzili, torończycy grali spokojnie.

Zryw z Gdańska bezsprzecznie najbardziej zaawansowana technicznie drużyna finałów, mająca w swych szeregach wybitne indywidualności jak najlepszy zawodnik turnieju **Lelonkiewicz i Markowski,** błysnęła wielką formą na meczu z Cracovią. W spotkaniu z Ostrovią nerwy poniosły zawodników Gdańska. **Na chaotyczną grę przeciwnika, odpowiedzieli również grą na słabym poziomie i zamiast wygrać w wysokim stosunku, ponieśli niespodziewaną porażkę, mimo że byli zespołem bezsprzecznie lepszym od Ostrovii.**

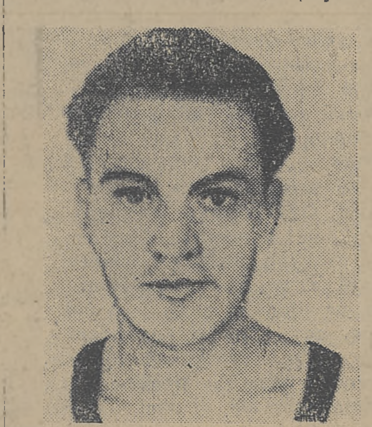
Cracovia przedstawiała się najlepiej fizycznie, jednak jeśli chodzi o zgranie to było ono nienajlepsze, tym bardziej, że w ataku Laska i Łudzik grali wybitnie egoistycznie. Również stosowany przez krakusów system gry w piątkę (w obronie), sprawiał im wiele trudności w przejściu do gry ofensywnej.

Bilansując wszystkie rozgrywki stwierdzić musimy, że niektóre spotkania jak Zryw — Pomorzanin, Cracovia — Zryw czy też Pomorzanin — Cracovia stały na bardzo dobrym poziomie.

Najlepszymi koszykarzami turnieju byli: z Pomorzanina **bracia Stefanowiczowie, Gliński** chociaż i reszta drużyny wiele im nie ustępowała, ze Zrywu Gdańsk **Lelonkiewicz i Markowski,** z Ostrovii **Gręda i Garbarek** i z Cracovii **Laska, Łudzik i Ciesielski Jerzy.**

Najładniejszym spotkaniem turnieju był mecz **Zryw — Cracovia** w drugim dniu rozgrywek. Najbardziej dramatyczny przebieg zanotowano w meczu Zryw — Ostrovia, który zakończył się wynikiem 44:42 dla Ostrovii. W tym spotkaniu wynik zmieniał się stale na korzyść jednej czy też drugiej drużyny i dopiero dwa udane raidy najlepszego strzelca finałów Grzędy przesądziły o porażce Zrywu.

W ciągu trzech dni, w sześciu meczach rzucono 399 koszy. Najwięcej koszy zdobył Pomorzanin — 121, najmniej Cracovia — 85. Najwięcej stra-



R. Markowski (Zryw Gdańsk)

ciła Ostrovia — 118, najmniej Pomorzanin — 85.

Królem strzelców finałów o wejście do ligi koszykowej został Gręda z Ostrovii mający na swym koncie 46 pkt., drugim był Laska (Cracovia) — 34 pkt., trzeci Stefanowicz Lech (Pomorzanin) — 22 pkt., dalej idą: Karczewski (Pomorzanin), Łudzik (Cracovia) i Garbarek (Ostrovia) — po 20, Lelonkiewicz (Zryw) — 19, Kosecki Stefanowicz Zbigniew (Pomorzanin) — po 18, Frankiewicz (Pom.) — 17, Gliński (Pom.) — 15 i Tiszecki, Markowski (Zryw) — po 15.

Tabelka finałowych rozgrywek przedstawia się następująco:

1)	Pomorzanin Toruń	3	3	121:85
2)	Zryw Gdańsk	3	1	94:99
3)	Cracovia Kraków	3	1	85:97
4)	Ostrovia Ostrów	3	1	99:118

Arbitrami byli: mgr. Jacek Kowalski, Eberhardt (Warszawa), Ruszecki (Olsztyn) i Czekalski (Łódź).

Organizacja spoczywająca w rękach Pom. ZKS przy wydatnej pomocy działaczy toruńskich z OSA i Pomorzanina wzorowa.

Zainteresowanie zawodami wielkie.

(oka)



ZZK Pomorzanin zdobył mistrzostwo Polski klasy „P" w koszykówce i zakwalifikował się do ligi.

ZS GWARDIA MA 15 NOWYCH PRZODOWNIKÓW BOKSERSKICH.

KRAKÓW. W ub. tygodniu zakończony został dwutygodniowy kurs przodowników bokserskich, który prowadził trener główny ZS Gwardia wielokrotny reprezentant i mistrz Polski wagi ciężkiej Tomasz Konarzewski.

15 absolwentów, którzy kurs ukończyli z postępem dobrym, obejmie w najbliższej przyszłości kierownictwa sekcji bokserskich Gwardii w powiatach województwa krakowskiego.

OBOZ PZHL - WISŁA/GWARDIA (ZAKOPANE) 10:0 (3:0, 4:0, 3:0)

ZAKOPANE. (Tel. wł. 21. 3.) W pierwszym dniu kalendarzowej wiosny zgromadzeni tu na obozie kondycyjnym hokeiści kadry reprezentacyjnej rozegrali towarzyskie spotkanie z miejscową Wisłą/Gwardią, wygrywając bez większego wysiłku 10:0 (3:0, 4:0, 3:0).

Mecz został rozegrany na doskonałym lodzie, ale w czasie stale prószącego śniegu. **Bramki zdobyli:** Dolewski 3, Ziaja i Skarżyński po 2, Rypyść, Głowacki i Zieliński po 1. Sędziowali red. red. Hirschberg i Zarzycki. Widzów około 1000 osób.

W czasie przerw popisywała się mistrzowska para Polski w jeździe parami — Ziajówna i Wrocławski z katowickiego Baildonu.

Zjednoczenie spieszy z odsieczą

Czy Urban wystąpi przeciw Legii

Po klęsce z Wisłą, w obozie ŁKS panuje nastrój niepewności i silnego zdenerwowania. Wszyscy podkreślają zgodnie, iż drużyna łódzka nie może liczyć na sukcesy w początkowym rzucie rozgrywek o mistrzostwo Ligi.

Wiedząc o tym, że kondycji nie da się uzupełnić w ciągu jednego tygodnia, kierownictwo sekcji oraz liczni przyjaciele klubu „Włókniarz" szukają radykalnych środków, które zabezpieczyłyby bramkę łodzian przed ostrym strzelaniem.

Przeważa pogląd zmiany składu drużyny.

W związku z tym obecnie z niecierpliwością oczekują tu na potwierdzenie przez PZPN reprezentacyjnego piłkarza Łodzi — Urbana.

Urban jest rasowym stoperem. Gdy uzyska z PZPN zezwolenie na grę w ŁKS-sie nie będzie prawdopodobnie mógł grać na swej pozycji i przez kierownictwo sekcji, zostanie delegowany na lewą pomoc. W roli stopera wystąpić ma ambitny Janeczek, a Patkoło zajmie jego miejsce na środku pomocy.

Zestawienie to należy uważać za niezbyt fortunne. Nim piłkarze Zjednoczenia (Rączko, Bajan, Piekarski) przyjdą z odsieczą Włókniarzowi, najchętniej głosowalibyśmy za jedną zmianą. Skoro ŁKS spostrzegł, iż w defensywie jego zespołu istnieje tak wielka luka, skłonni bylibyśmy raczej głosować za cofnięciem **Barana do obrony.**

Cracovia bez Parpana jedzie do Poznania

KRAKÓW. Na mecz z poznańską Wartą Cracovia wyjeżdża w sobotę o godz. 14,55 w składzie: Rybicki (rez. Hymczak), Kaszuba, Glimas, Jabłoński I, Gędłek, Jabłoński II, Palonek, Rożankowski II, Rożankowski I, Radoń, Szeliga (rez. Mazur).

W składzie drużyny nie widzimy w dalszym ciągu Parpana, któremu stan zdrowia nie pozwala jeszcze brać udziału w zawodach. Wzmocnieniem natomiast drużyny biało-czerwonych będzie udział Jabłońskiego II w linii pomocy.

Z drużyną Cracovii wyjeżdża jako kierownik Stanisław Wójcik w zastępstwie ciężko chorego kierownika sekcji piłki nożnej Cracovii płk. Izdebskiego.

Z ŁAWY SZKOLNEJ na basen

★ **Ubiegła niedziela sportowa w Poznaniu upłynęła pod znakiem imprez pływackich.**

Przedpołudniem odbyły się na basenie krytym zawody pływackie klubów szkolnych. Impreza została zorganizowana przez Międzyszkolny Klub Sportowy celem uczczenia Tygodnia Młodzieży Demokratycznej. W zawodach brało udział 220 zawodników i zawodniczek w tym 80 uczennic reprezentujących 6 szkół średnich oraz 140 uczniów 12 gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych.

Rekordowa była także ilość widzów (1 100 osób), mimo, że zawody odbyły się przedpołudniem i nie były wcale zareklamowane, podczas gdy popołudniu miało się odbyć atrakcyjne spotkanie pływackie pomiędzy Wartą i Gromem.

Na zawody międzyuczelniane przybyli przedstawiciele władz szkolnych Związku Młodzieży Polskiej oraz Zarządu OZPływ. W punktacji ogólnej, w klasyfikacji żeńskiej zwyciężyły pływaczki Miejskiego Gimnazjum Handlowego, zdobywając 73 pkt. 2) Gimn. Dąbrówki 63 pkt. 3) Gimn. Gospodarcze 21 pkt. 4) Gimn. »Urszulanek« 21 pkt. **W klasie »B«** tryumfowało także Miejskie Gimn. Handlowe zdobywając 99 pkt. 2) »Urszulanki« 81 pkt. 3) »Dąbrówki« 31 pkt. 4) Gimn. »Zamojskiej« 31 pkt. 5) Gimn. Pedagogiczne 29 pkt.

W konkurencjach męskich odbyły się tylko zawody w klasie »A«. Zwyciężyła Średnia Szkoła Zawodowa 97 punktami przed Liceum Mechanicznym i Elektr. 76 pkt. 3) Gimnazjum Mechaniczne 57 pkt. 4) »Stomil« 23 pkt. 4 i 5) M. Gimn. Handlowe 14 pkt. i Gimn. Marcinkowskiego 14 pkt. 6) Średnia Szkoła Handlowa 3 pkt. 7) Gimn. Magdaleny oraz Gimn. Kanty po 2 pkt.

Ważniejsze wyniki poszczególnych konkurencji:

DZIEWCZĘTA:

50 m wznak: 1) Żurkówna (G. »Dąbrówki«) 45,7 sek. 2) Nowicka (Gimn. Handlowe) 49. 5 sek. 3) Krysztofiak (»Urszulanki«) 56 sek. **Kl. »B«:** 1) Podbylska (Gimn. Handlowe) 54,4 2) Linke (Urszulanki),

50 m. klas.: 1) Miklasówna (G. Gospodarcze) 44.6 2) Bresińska (G. Handl.) 45.7 sek. 3) Dębska (Dąbrówki) 51 sek. **Kl. »B«:** 1) Beyer (G. Handl.) 50,1 2) Lutosańska (G. Dąbrówki) 51,6 sek.

50 m. dow.: 1) Żurkówna (Dąbrówki) 36.5 2) Miklasówna (G. Gosp.) 37.7 3) Bukowiecka (G. Handl.) 51.5 sek. **Kl. »B«:** 1) Orlowska (G. Urszulanek) 47.0 2) Hejnowicz (Potockich) 50.0 sek. **Sztafeta 3x50 zmiennym:** 1) M. G. Handl. 2.27.0 min. 2) G. »Dąbrówki« 2.28.2 3) Urszulanki 2.45.3.

4x50 m. klas.: 1) M. G. Handl. 3.25.2 2) Dąbrówki 3.28.0.

10x25 m. st. dow.: 1) M. G. Handl 4.10.3 2) Urszulanki 4.28.7 3) G. Zamojskiej 4.36.1 min.

CHŁOPCY:

50 m dow.: Czaplicki (Publ. Szk. Zaw.) 31.4 2) Zalisz A. (Lic. Mechaniczne) 31.5 sek. 3) Najman (L. Mechaniczne) 32.1 sek.

50 m. klas.: 1) Ruchaj (Lic. Mechaniczne) 35.0 sek. 2) Frąckowiak (Gimn. Mechan.) 37,3 3) Goetz (G. Handl.) 38,0 sek.

50 m. wznak: 1) Wojciechowski (Publ. Szk. Zaw.) 40.6 2) Olszewski (G. Mech.) 45.0 3) Suwalski (Marcinkowskiego) 45.4 sek.

4x50 klas.: 1) Lic. Mech. 2.36.2, 2) Śr. Szk. Zawodowa 2.40.2 3) G. Mech. 2.46.5 min.

Sztafeta 10x25 m: Śr. Szk. Zawodowa 2.30.2 2) Gimn. Mech. 2.38,9 3) Lic. Mech. 2.39,0.

W godzinach popołudniowych odbyły się zawody pływackie pomiędzy Gromem gdyńskim i Wartą. I tutaj zebrało się na basenie około 800 osób.

Mistrz Polski Marchlewski nie uzyskał żadnego dobrego rezultatu, jednak podkreślić należy, że startował on w wielu konkurencjach, co niewątpliwie wpłynęło ujemnie na jakość osiągniętych wyników. Cichoński wyrównał własny rekord Polski wynikiem 1.16.2 min. Tym razem mierzono czas pięcioma stoperami, przyczym wszystkie wykazywały identyczny rezultat 1.16,2 min.

Zawodniczki Miklasówna i Brzezińska oraz zawodnicy Jachnik i Zalisz przemęczeni byli nieco przedpołudniowymi zawodami międzyszkolnymi, nie zdołali więc wyśróbować wyników lepszych od własnych rekordów życiowych.

Mimo, że w zawodach został wyrównany »tylko« jeden rekord Polski oraz pobity jeden rekord okręgowy (zaczynamy się do tego przyzwyczajać), zawody stały na poziomie dobrym. Gdyński »Grom« był przed rokiem zespołem stosunkowo silniejszym. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

MĘŻCZYŹNI:

100 m. dow.: 1) Andrzejewski (W) 2.34.6 min. 2) Marchlewski (G) 2.36.2 3) Jachnik (W) 2.43.8.

100 m. st. klas.: 1) Cichoński (W) 1.16.2 (rekord Polski wyrównany) 2) Zalisz (W) 1.20.5 3) Krzyżanowski (G) 1.23.0

100 m. st. dow.: 1) Marchlewski (G) 1.07.2 2) Andrzejewski (G) 1.07.9 3) Jachnik (W) 1.09.5.

100 m. wznak: 1) Owczarczak (W) 1.22.2 2) Boruszak (W) 1.24.5 3) Marchlewski (G) 1.26.6.

Sztafeta 4x100 m. dow.: Warta (Andrzejewski, Jachnik, Boruszak, Lipiński) 4.47.3 (rek okr.) 2) Grom 5.00.0 min.

KOBIETY:

100 m. st. dow.: 1) Miklasówna (W) 1.29.0 2) Marchlewska (G) 1.32.4 3) Wiśniewska (W) 1.35.0.

100 m. st. wznak: 1) Kurkówna (W) 1.37.8 2) Marclewska (G) 1.40.4 3) Skrzypczyńska (W) 1.48.9. h

100 m. st. klas.: 1) Bresińska (W) 1.40.4 2) Cichońska (W) 1.41.9 3) Nitkówna (G) 1.46.0.

Sztafeta 3x100 m. zmiennym: 1) Warta 4.58.4 2) Grom 5.13.6.

W punktacji ogólnej zwyciężyła »Warta« 78:41 pkt.

PORAŻKA I ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY RĘCZNYCH BRYGADY

CZĘSTOCHOWA. Piłkarze ręczni Brygady gościli zespół Leopolii z Opola. W siatkówce goście wygrali łatwo 2:0 (15:3, 15:5) natomiast w koszykówce Brygada zrewanżowała się im, odnosząc wysokocyfrowe zwycięstwo 53:13 (22:2). Punkty dla Brygady zdobyli Piega 18, Wojtasik 15, Zajęcki 13, Kuzak 4 i Kowalski 1, a dla gości — Zielonka 6, Kanlewski 4, Dębski 2i Baranowicz 1.

Z pomorskiej anteny

★ **Drużyny pomorskiej klasy B** ruszyły już do walki i na terenie stolicy Pomorza rozegrano dwa spotkania na boisku im. Świtały. W pierwszym miejscowa Gwiazda w stosunku 7:1 uporała się z Naprzodem z Jabłonowa. a w drugim rezerwy Gwardii rozgromiły 10:0 (6:0) rezerwy Chojniczanki.

* * *

★ **Obecny na meczu bokserskim** o mistrzostwo Polski pomiędzy Gwardią a Zjednoczeniem, kapitan PZB Derda i trener Sztamm orzekli zgodnie, że znajdujący się w doskonałej formie. Kruża gładko rozprawiłby się z Antkiewiczem, który ma znowu poważne kłopoty z wagą i przy duszeniu 4 kilogramów poważnie się osłabia.

Wymienieni zwrócili baczną uwagę na młodego koguta drużyny miejscowej Kowalewskiego i zakwalifikowali go na obóz przygotowawczy do Szklarskiej Poręby.

* * *

★ **Ostatnio zakończony został** organizowany przez MKS turniej ping - pongowy o mistrzostwo szkół średnich. Tytuł mistrza zdobyła drużyna Liceum Handlowego w składzie: Kotlarek, Tarkowski i Tomaszewski, — wyprzedzając Liceum Kopernika i Liceum Pedagogiczne. Indywidualnie tytuł mistrza zdobył Ochociński z Liceum Pedagogicznego. Dalsze miejsca zdobyli: Kotlarek z Kopernika, Krygier z Handlowego, Cichy z Pedagogicznego. Turniej wykazał dobry poziom większości uczestników. Na zakończenie sezonu projektuje się rozegranie meczu z MKS-em z Torunia

* * *

★ **Nasi reprezentacyjni wioślarze BTW-u** przygotowują się bardzo starannie do zbliżającego się szybko sezonu. Na basenie pracują pod okiem trenera Brzezińskiego bardzo pilnie dwa razy w tygodniu. Nie tylko mistrzowie — przygotowują się, ale również i narybek.

Kierownictwo klubu będzie miało pewne kłopoty z zestawieniem osad z powodu wyjazdu na studia do Szczecina Kocerki T., którego w czwórce projektuje się zastąpić Nowakiem CZ. Sprawa obsady ósemki nie jest jeszcze w tej chwili wyjaśniona, projektuje się miejsce Kocerki T. i Krężelewskiego obsadzić dobrymi juniorami.

* * *

★ **Po likwidacji** jednego z najstarszych klubów sportowych Pomorza BKS Polonii., majątek tego klubu przekazany został ZS Gwardii do której przeszło również gros czynnych piłkarzy i motocyklistów.

Kierownikiem sekcji motocyklowej wybrany został Kwiatkowski Edward, a trzon kierownictwa tworzą Sobiesiński, Pilarowski, Kotlarek, Kowalski i Biernat. Motocykliści projektują dokonać otwarcia sezonu w dniu 10 kwietnia wiosennymi mistrzostwami miasta na żużlu.

W dniu 15 maja rozegrany zostanie na torze żużlowym Stadionu Miejskiego wielki wyścig o Złoty Ryngraf Ziemi Pomorskiej i Kujawskiej, — na dzień 12 czerwca projektuje się urządzenie międzynarodowych wyścigów na żużlu, a w dniu 14 sierpnia międzynarodowe wyścigi uliczne o Srebrny Kask miasta Bydgoszczy.

W drużynie Gwardii w sezonie bieżącym startować będą kierowcy tej miary co Bonin, Szczurowski, Srubkowski, Tomaszewski, Buda, Szmańda, Przybyłko i Bentkowski.

* * *

★ **W najbliższą niedzielę,** w ramach dalszych rozgrywek o mistrzostwo klasy A Pom. OZPN-u rozegranych zostanie 4 mecze — i tak w Bydgoszczy spotkają się lokalni rywale Zawisza z Gwardią. Podobnie będzie w Grudziądzu w spotkaniu SGKS-u z Wisłą. Brda wyjeżdża do Wąbrzeźna na spotkanie z kończącą tabelę Gwardią — wreszcie w Inowrocławiu Cuiavia gości Chojniczankę.

* * *

★ **Na odbytym ostatnio zebraniu** Miejskiej Rady WF i PW z udziałem prezydenta miasta Twardzickiego, ustalono ostatecznie opłaty za korzystanie z obiektów sportowych miasta. Między innymi podano również do wiadomości poważne obniżenie budżetu Ośrodka z 9.700.000 na 3.300.000 złotych, z której to sumy wydatkowano już na przeprowadzone remonty około dwa miliony.

W takich warunkach nie może być oczywiście mowy o normalnym rozwoju i umasowieniu sportu.

* * *

★ **Pomorski OZLA** na polecenie PZLA z dnia 20 grudnia ubiegłego roku zwołuje na dzień 3 kwietnia do sali BTW-u pierwsze zebranie informacyjno - dyskusyjne. — Sezon roku bieżącego otwarty zostanie w dniu 10 kwietnia biegiem na przełaj o mistrzostwo Okręgu dla mężczyzn na dystansie 3000 metrów a dla kobiet na 1200 metrów. (Dem.)

KOLARSKI OBÓZ TRENINGOWY W WIŚLE

KATOWICE. Kolarze polscy wyznaczeni do trzech drużyn, jakie reprezentować będą kolarstwo polskie w II Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Praga — Warszawa, wezwani zostali na obóz treningowy, urządzony przez PZK w Wiśle w dniach od 25 marca do 22 kwietnia br.

Po zakończeniu obozu nasi kolarze wezmą udział w wyścigu kolarskim o puchar gen. Konarzewskiego w Warszawie, w parku Paderewskiego w dniu 24. IV na dystansie 100 km, po którym udadzą się wprost do Pragi.

MĘCIK MISTRZEM CZĘST. JUNIORÓW

CZĘSTOCHOWA. Pierwsze po wojnie mistrzostwa częstochowskich juniorów ping-pongowych odbyły się przy udziale pokaźnej liczby 50 zawodników.

Tytuł mistrza zdobył bez porażki Marian Męcik z Włókniarza Myszków Drugie miejsce przypadło Leszkowi Jaszczowi z Polskiej YMCA, trzecie jego bratu Jerzemu, czwarte Bobeterywiczowi z Elektrodynu piąte Skalskiemu z Włókniarza Myszków.

W punktacji zespołowej zwyciężyła Polska YMCA — 37 zwycięstw, przed Elektrodynem, 30 zwycięstw, Włókniarzem Myszków, ZZK, Unią Radomsko i td.

Piłkarze Częstochowy rozkręcają się na dobre

CZĘSTOCHOWA. Piłkarze częstochowscy rozkręcają się na dobre.

Brygada, która przed paru dniami uzyskała sensacyjny remis ze Skrą 3:3 spotkała się z powróconymi do A-klasy Czarnymi Radomsko, przegrywając 2:3 (1:1). Goście wykazali dobrą kondycję i zwycięstwo ich było w pełni zasłużone. Bramki dla Czarnych strzelili Stankiewicz, Lasoń z karnego i Łęski, a dla Brygady Heine i Kotnowski. Sędziował p. Kołodziejczyk.

Stradom w mocno rezerwowym składzie poniósł porażkę 5:6 (0:3) z B-klasową wprawdzie, lecz nie wiele ustępującą zespołom A-klasowym Gwardią. Zdobywcami bramek byli: Pal 3, Trąbka, Mielczarek i Wojszczyk dla Gwardii oraz Pawlik 2, Lach i Koćwin dla Stradomia, jedna była samobójcza. Sędziował p. Kościelniak.

Leader częstochowskiej A-klasy, Gwardia Wieluń rozegrała pierwszy w sezonie mecz, przy czym przeciwnikiem jej była drużyna bratniej Gwardii z Lublina. Mecz zakończył się remisem 3:3 (0:1). Wynik ten był nader szczęśliwy dla wieluniaków, goście bowiem byli zespołem lepszym ale nie potrafili wyzyskać szeregu świetnych pozycyj pod bramką gospodarzy. Strzelcami byli: Mączyński dla gości oraz Pichliński, Szatkowski i Skupiński dla Gwardii Wieluń.

Najbliższej niedzieli 27 bm. rozpoczynają się związane z powróceniem **przez PZPN do A-klasy Czarnych Radomsko dogrywkowe mecze rundy jesiennej.** Czarni Radomsko jadą do Gwardii Wieluń — sądząc po ich nie dzielnej grze z Brygadą będą oni groźnym przeciwnikiem i sprawią niejedną niespodziankę. Gwardia Wieluń musi wytężyć wszystkie siły, aby odnieść zwycięstwo i nie stracić szans w rywalizowaniu z Victorią o tytuł tegorocznego mistrza.

Jeszcze o werdyktach

w bokserskich mistrzostwach Poznania

Wielki odgos w światku bokserskim Wielkopolski wywołała sprawa pokrzywdzenia przez sędziów, w finale mistrzostw indywidualnych seniorów POZB „koguta" Nowaczyka z KS Włókniarz Kalisz.

Na marginesie tej sprawy pragniemy zapoznać czytelników z niedociągnięciami półfinałów tychże mistrzostw, rozgrywanych w Ostrowie Wlkp. w dniach 19 i 20 lutego br.

Nowokreowany mistrz Okręgu Poznańskiego w wadze koguciej, Jędraszak „Warta", problematyczny zwycięzca Nowaczyka, w pierwszym dniu półfinałów walczył w Ostrowie z Voglem ZZK Ostrovia. Po wyrównanej i stojącej na niskim poziomie walce, przyznano zwycięstwo Jędraszakowi. W drugim dniu półfinałów ten sam zawodnik spotkał się z Bokiem KS „Odra" Zbąszyń. Po wygranej pierwszej rundzie, Jędraszak dwie następne przegrał wysoko, sędziowie jak zwykle uznali za pokonanego zawodnika z prowincji i tak Jędraszak, dzięki „umiejętnemu" sędziowaniu dostał się do finału. Dalszy ciąg, łącznie z opisem walki z Nowaczykiem, jest wszystkim dobrze znany.

Ponadto pragniemy dodać, że na wyżej wymienionych półfinałach w Ostrowie Wlkp. zostali wyeliminowani dwaj inni mistrzowie Okręgu z KS Warta i to: Szkudlarek waga lekka i Franek waga półciężka.

Po walce z Adamskim ZZK Ostrovia, nawet poznańscy sędziowie jednogłośnie uznali Szkudlarka za pokonanego, natomiast Franek przegrał z Kołodziejem przez tko. w pierwszej rundzie i nic w tej sprawie nie zmieni nawet fakt drukowania na łamach Gazety Poznańskiej i wypowiedzi działaczy sportowych POZB, że wynik Szkudlarka i Franka „zrobiony" był pod presją publiczności ostrowskiej.

Znamiennym jest fakt, że Szkudlarek i Franek mimo wyeliminowania ich z mistrzostw na ringu w Ostrowie, zostali dopuszczeni do finałów, gdzie Szkudlarek „pokonał" swego pogromcę Adamskiego a Franek „uniknął" spotkania z Kołodziejem dzięki temu, że Kołodziej już w pierwszym dniu rozbił bardzo poważnie rękę i lekarz nie dopuścił go do dalszych walk.

„STAŁY CZYTELNIK"

Motocykliści Poznania przygotowują się do sezonu

POZNAŃ. POZM zakwalifikował szereg imprez, które rozegrane zostaną na terenie województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej jako eliminacyjne do mistrzostw okręgowych, co w dużym stopniu umożliwi młodszym zawodnikom ubiegać się o zaszczytne tytuły mistrzostw. Każdy z motocyklistów może więc walczyć w swej ulubionej konkurencji.

W kategorii raidowej przewidziane zostały następujące konkurencje: 3. 4. raid na dystansie 160 km org. przez Motoklub Unia — Szamotuły, 24. 4., raid »Lechii« z okazji otwarcia Targów Poznańskich na dystansie 139 km. W dniu 25 maja raid Odra—Nysa« org. Motoklub Unia Zielona Góra. 17 lipca Motoklub Unia — Poznań z okazji 25-lecia istnienia oraz 24 lipca Motoklub Unia — Konin organizują raidy w okolicznych terenach swych siedzib.

W kategorii wyścigów uliczno-szosowych przewiduje się imprezy następujące: 19. 6. Motoklub Unia — Wolsztyn, 29. 6. Lechia — Poznań, 14. 8. Unia — Konin, 28. 8. Unia — Chodzież i 11. 9. POZM w Poznaniu z przeznaczeniem dochodu na odbudowę Warszawy i Poznania.

W kategorii wyścigów żużlowych odbędą się wyścigi o mistrzostwo Okręgowej Ligi Żużlowej, według specjalnego kalendarza.

Jak z powyższego wynika motocykliści POZM w tym sezonie próżnować nie będą. (p)

O czym mówi Poznań

★ **Boisko PKS Poznania,** które znajduje się przy drodze Dębieńskiej i zostało za czasów sanacyjnych klubowi odebrane, gdyż oddano je na pole dla ziemniaków — ma zostać przywrócone jako boisko treningowe.

* * *

★ **W Ostr. Wielkopolskim oraz** w Obornikach powstały Powiatowe Rady Sportu Wiejskiego, które zajęły się krzewieniem i organizacją sportu na wsi. Rady te przystąpiły do tworzenia Rad w gminach i gromadach. Pierwsze prace sportowe znalazły żywy oddźwięk w szerokich kołach społeczeństwa na wsi, szczególnie wśród młodzieży, bezpośrednio najbardziej zainteresowanej.

* * *

★ **Sekcja Motocyklowa ZS Gwardia** w Poznaniu, która będzie jedna z najruchliwszych sekcji motocyklowych na terenie Poznania, powołała nowy zarząd, na czele której stanął ponownie Janusz Rzymek.

* * *

★ **13 sekcji sportowych** posiada KSH Cegielski, które są istotnie czynne i nie figurują tylko na papierze. Prezesem klubu został ostatnio wybrany ob. Walter. Dotychczasowy prezes a obecny prezydent miasta Poznania, Leon Murzynowski został prezesem honorowym klubu.

* * *

★ **Motoklub Unia — Poznań** obchodzić będzie w najbliższym kwartale 25-lecie swej owocnej działalności. Największą imprezą organizowaną przez klub będzie jubileuszowy 10-ty wyścig o „Złoty Kask" na torze trawiastym na Woli (dawniej Ławica), który odbędzie się dnia 19 czerwca br.

— ★ —

★ **Wydział Sportowy Pozn. OZB** ukarał grzywną 500 zł. następujące kluby: Włókniarz — Kalisz, Gorzov Stelle, Zjednoczeni — Poznań, ZZK — Gniezno i ZKSM Srem. Kluby nie poddały szczegółowemu badaniu lekarskiemu swych zawodników przed indywidualnymi mistrzostwami okręgu.

★ **Faworytem do tytułu** mistrzowskiego w walce o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie B są Zjednoczeni Poznań, którzy w pierwszym meczu pokonali Wartę 14:2.

* * *

★ **W zawodach lekkoatletycznych juniorów** Warta pokonała młody zespół Tramwajarza 76:22.

* * *

★ **W celu popularyzacji** piłki nożnej POZPN na wniosek prezesa prok. Jonsika postanowił na organizowane przez siebie zawody oddawać bezpłatnie 100 biletów wolnego wstępu dla szeregowych Wojska Polskiego oraz 30 biletów dla Służby Polsce. Przykład godny naśladowania.

— ★ —

★ **Kolarze Wielkopolski** otworzą swój sezon w dniu 3 kwietnia br. Z tej okazji rozegrany zostanie wyścig dookoła miasta Poznania.

— ★ —

★ **Walne Zebranie Związkowego Amatorskiego Klubu Sportowego „Metalowiec" Mikołów odbędzie się w niedzielę dnia 27 marca 1949 roku o godz. 9,30 na sali „Domu Kultury" w Mikołowie, Rynek 19.**

Na zebraniu powzięta zostanie uchwała o przejściu klubu do „Związkowca". **Obecność członków obowiązkowa.**

GWARDIA (LUBLIN) — GWARDIA (WIELUŃ) 3:3 (0:1)

WIELUŃ. Rozegrany w ub. niedzielę mecz towarzyski pomiędzy wieluńską Gwardią a lubelską Gwardia zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:0).

Bramki dla ZS Gwardia Wieluń, zdobyli: Szadkowski, Skupiński i Pichliński.

Na szczeblach drabinki poznańskiej A-klasy

POZNAŃSKIE ZESPOŁY A-KLASOWE PNĄ SIĘ KU GÓRZE

POZNAŃ. Pierwsza niedziela rozgrywek wiosennych o mistrzostwo poznańskiej klasy ożywiła wszystkie ośrodki piłkarskie. Jest to druga seria, która ma wyłonić mistrzów obu grup tej klasy i w rezultacie mistrza okręgu poznańskiego. Kto nim będzie trudno w tej chwili przewidzieć jakkolwiek największe szanse mają „Dąb" — Poznań oraz „Polonia" — Leszno w jednej grupie, w drugiej natomiast o prymat walczą: „Luba" — Luboński Klub Sportowy i „San" — Poznań.

Już pierwsza niedziela przyniosła niespodzianki. W grupie I rezerwy „Warty" wysoko pokonały „Zjednoczonych" 8:0, na których wyraźnie widać brak odpowiedniej zaprawy. Dąb pokonał w Lesznie, prowadzącą dotąd w tabeli Polonię 2:0. Dzięki temu zwycięstwu drużyna Dębu objęła prowadzenie w tabeli mając lepszy stosunek bramek przy równej z Polonią ilości 15 punktów.

ZZK Rawicz zremisował z Ludowym Zespołem Admiry — Poznań 1:1 ZZK Gorzów, najbardziej zagrożony degradacją pokonał na własnym boisku Polonię — Poznań 3:0. Polonia — Chodzież po uporczywej walce zdobyła dwa punkty w spotkaniu z Energetyką — Zielona Góra, dzięki zwycięstwu 3:2.

W drugiej grupie „Luba" utrzymuje się nadal na czele tabeli z jednym punktem przewagi nad „Sanem" Luba pokonała dość szczęśliwie odmłodzony zespół „HCP" 3:2. Podobnie San może mówić o szczęściu wygrywając mecz z twardą jedenastką ZZK Kania — Gostyń 3:2.

Polonia Jarocińska, goszcząc w Kaliszu wywiozła dwa cenne dla siebie punkty, wygrywając spotkanie z „Prosną" 3:2.

W Kępnie rozegrany został mecz Zjednoczonych z Gwardią — Kalisz (dawniej OMTUR). Wynik 1:1. jest sukcesem drużyny kępińskiej, gdyż gwardziści po ostatniej fuzji doznali pewnego wzmocnienia, które jednak nie dało pożądanego wyniku cyfrowego na boisku.

Rezerwy Kolejarzy, które w pierwszej serii nie wygrały żadnego meczu sprawiły niespodziankę, uzyskując pierwsze zwycięstwo, bijąc Szamotulski KS na jego własnym terenie 6:1. Widocznie porażki pierwszej serii wzięli sobie kolejarze mocno do serca.

W najbliższą niedzielę spotkają się: Polonia (L) — Zjednoczeni (P), Admira (P) — Polonia (Chodz.). Polonia (P) — Energetyka, Dąb — ZZK (Gorzów, Warta — ZZK — Rawicz, ZZK — Poznań — Luba, Gwardia — San, Zjednoczeni (K) — Prosna, Kania — Szamotulski KS, Polonia (J) — HCP.

Piłkarze węgierscy chcą grać w Polsce

WARSZAWA. PZPN otrzymał propozycję od węgierskiego zespołu piłkarskiego „Atletik Club Szentlorinc" rozegrania na terenie Polski dwóch spotkań **w okresie świąt Wielkiej Nocy.**

ASZ Katowice staje się *silnym bastionem*

sportu akademickiego

KATOWICE. Stolica Śląska nie jest miastem uniwersyteckim, nie ma tu jak w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu wielu wyższych uczelni, ale AZS który powstał przy Państwowej Wyższej Szkole Administracyjno - Gospodarczej wykazuje żywotność nie mniejszą, niż AZS wyżej wspomnianych miast.

Katowicki AZS założony przez kilku młodych entuzjastów mimo iż istnieje bardzo niedawno może się już pochwalić wcale dużymi sukcesami i osiągnięciami.

W przeciwieństwie do innych śląskich klubów sportowych AZS nie rozpoczął swojej działalności i nie oparł jej o piłkę nożną czy boks. Akademicy położyli największy nacisk **na piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę, a ostatnio powołana została do życia jedna z nielicznych w kraju sekcja bobslejowa.** We wszystkich dyscyplinach AZS uzyskał wyniki na skalę krajową.

Największym sukcesem jakim mogą się oni pochwalić to zdobycie tytułu mistrza Polski klasy „A" w szczypiorniaku.

Droga AZS do ekstraklasy szczypiorniaka znaczona była samymi sukcesami. W rozgrywkach okręgowych nie ponieśli oni żadnej porażki, a tak samo w półfinałach rozegranych w Przemyślu i finałach które odbyły się w Radomiu AZS-iacy nie znaleźli pogromcy.

Beniaminek ligi oparł swój zespół na koszykarzach, którzy po krótkim treningu opanowali całkowicie tajniki gry w szczypiorniaka. Dzięki szybkości, którą przewyższali przeciwników i ambitnej grze całego zespołu odnosili sukcesy z drużynami wyższej klasy. Dwa mecze ligowe rozegrane w ub. roku przyniosły im dwa sukcesy w postaci zwycięstwa nad czołowym zespołem Polski Cracovią i nieznaczną porażką z mistrzowskim AKS-em 7:13.

Kierownictwo AZS liczy, że drużyna katowicka znajdzie się w końcowej tabeli na czołowym miejscu.

Na razie akademicy wykazują brak rutyny i brak im szlifu ligowego, ale obydwa te braki dadzą się usunąć w niedalekiej przyszłości. Najlepszym graczem zespołu jest **Garcorz**, a obok niego na wyróżnienie zasługują Saratowicz w bramce i Swoboda na obronie.

Za kilka dni rozpoczną się boje ligowe. AZS przystąpi do nich w pełni przygotowany. Cała drużyna trenowała bez przerwy w okresie zimowym na hali pod kierunkiem byłego reprezentanta Polski Piechuli. Do nadchodzących rozgrywek AZS wystąpi w składzie następującym: Szaflik, Chrusz, Jeleń, Kopel, Kałdonek II, Hauffe, Niestrój, Kałdonek I, Grochowski. (Garcorz złamał nogę podczas wycieczki narciarskiej i musi jeszcze dłuższy okres czasu pauzować).

Drugi całkiem niespodziewany, tym nie mniej w pełni zasłużony sukces odniosła osada bobslejowa katowickiego AZS-u. Steller i Zapałowski zdobyli wicemistrzostwo Polski w kategorii dwójek.

Najmłodsza ta sekcja pragnie stać się najsilniejszą bazą bobslejową w kraju. Kadry członków stale wzrastają i należy się spodziewać, że w roku przyszłym bobsleiści katowiccy odegrają o wiele poważniejszą rolę niż w roku bieżącym.

Sekcję narciarską prześladował w ubiegłym sezonie złośliwy pech. Dwaj najlepsi zjazdowcy **Janik i Cieślar** doznali poważnych wypadków podczas mistrzostw Śląska w zjazdach. W klasie seniorów Sienko zdołał zająć dopiero 11 miejsce. Narciarstwo nie jest jednak w AZS-ie traktowane wyczynowo. Sekcja zajmuje się upowszechnieniem tego zdrowego sportu wśród młodzieży akademickiej organizując wycieczki i kursy.

Nie tylko jednak szczypiorniści i bobsleiści mogą się pochwalić sukcesami. Koszykarze AZS-u byli o krok od zakwalifikowania się do finałów mistrzostw Polski klasy „A". Brak rezerw spowodował, że AZS odpadł, grą swoją jednak zrobił jak najlepsze wrażenie. Szczególnie wyróżnili się najmłodsi gracze zespołu Kopel i Hauffe.

W przyszłym roku koszykarze katowiccy po nabraniu rutyny i po uzupełnieniu składu odpowiednio silnymi rezerwami mogą odegrać bardzo poważną rolę i kto wie czy nie zajmą miejsca Zgody w ekstra klasie.

Siatkarze zespołu akademickiego reprezentują także dość wysoką klasę i w roku ubiegłym zdobyli wicemistrzostwo Śląska.

Oprócz wyżej wymienionych sekcji coraz większą aktywność wykazują **ping - pongiści, pływacy i piłkarze.** W niedalekiej przyszłości powstaną dwie nowe sekcje, a to **gimnastyczna i lekkoatletyczna.**

Zarząd klubu dąży do wciągnięcia jak najszerszych mas studenckich do swych szeregów, wychodząc z założenia, że odpowiednia tężyzna fizyczna i wyrobienie sportowe pozwolą na wydajniejszą pracę umysłową i podniosą zdrowotność młodzieży akademickiej.

Prezydium katowickiego AZS tworzą młodzi czynni jeszcze sportowcy Kopel, Zapałowski i Saratowicz. Młodzi ci ludzie potrafili dotychczas zapisać na swoim koncie poważne osiągnięcia i sądząc po dotychczasowej ich pracy uczynią z klubu katowickiego potężny ośrodek sportowy przodujący w polskim sporcie akademickim. (z)

Terminarz rozgrywek międzypaństwowych piłkarzy polskich

WARSZAWA. Terminarz międzypaństwowych spotkań piłkarskich na rok 1949 przedstawia się następująco:

8. 5. Rumunia — Polska w Rumunii i Polska B — Rumunia w Polsce;

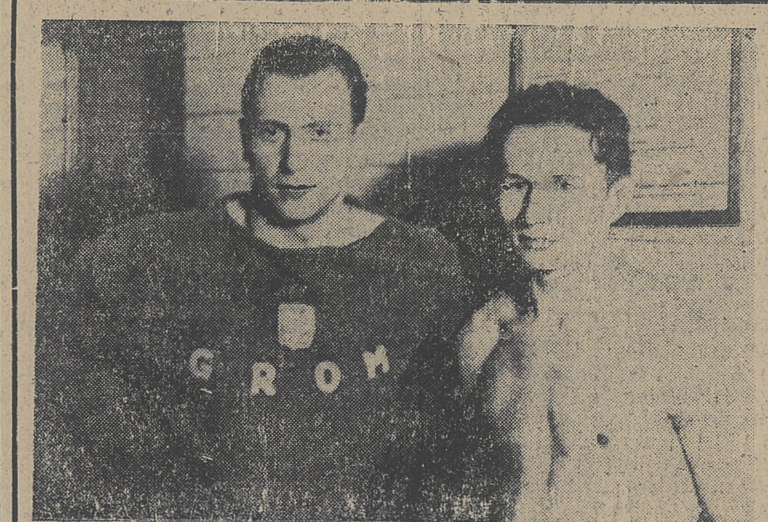
19. 6. Polska — Dania w Polsce;

10. 7. Węgry — Polska na Węgrzech Polska B — Węgry B w Polsce i juniorzy Węgry — Polska na Węgrzech;

2. 10. Bułgaria — Polska w Polsce i Polska B — Bułgaria B w Bułgarii;

28 10 Czechosłowacja — Polska w CSR i

30 10 Polska B — Czechosłowacja B w Polsce.



Marchlewski (Grom) i Cichoński (Warta), byli bohaterami niedzielnego meczu pływackiego w Poznaniu.

Złamana brzózka

Na jesieni ubiegłego roku odbyła się w Piotrkowie mała uroczystość. Piotrków nie jest zbyt pięknym miastem, więc młodzież szkolna, aby go nieco upiększyć, sadziła na ulicach drzewka. Posadzono smukłe topole, rozłożyste kasztany i śliczne brzózki. Zima była łagodna więc już dzisiaj młode drzewka puszczają świeże pączki.

Ale nie wszystkie! Drzewka na ulicach: Limanowskiego, Zamkowej, Śląskiej i 3 Maja nie puściły pączków i już nigdy nie puszczą bo paru pijanych łobuzów zataczając się od jednego drzewka do następnego wyrywało je z korzeniami lub łamało młode pieńki. Zanim milicja zdążyła interweniować połamano przeszło sto drzewek.

Wyrwibrzózki sprowadzono do komisariatu gdzie po wylegitymowania oka- ... nym z nich jest reprezentacyjny bokser polski, podporą miejscowej „Concordii" — Stanisław Brzóska.

Dodajmy do tego, że poza łamaniem brzózek i boksowaniem się Brzóska nic nie umie, nigdzie nie pracuje, nie ma żadnego fachu i nie ma nawet w co się ubrać. W młodym chłopcu trzy lata temu odkryto talent i rozpoczęła się bezwzględna eksploatacja tej brzóski. Gdy się złamie wyrzucą ją na szmelc.

Cóż, chłopak był młody (miał 16 lat). Uwierzył, że pięścią można zdobyć cały świat — sławę, majątek i powodzenie. Rzeczywiście gdzieś czasem, bardzo rzadko, takie wypadki bywają, ale do tego trzeba mieć lepsze pięści niż pięść Brzóski i lepszą głowę, niż głowy jego opiekunów z „Concordii".

I jeszcze jedno — Trzy lata temu Brzóska nie pił. Pić go nauczyli dopiero kibice i sympatycy klubu chętnie stawiający wódkę swojemu pupilkowi po zwycięskich walkach.

A teraz cóż zostało z pięknych dni?

Parę przykrych protokółów milicyjnych. Parę przykrych porażek na ringu, a na pociechę i zapomnienie znowu wódka i wałęsanie się po ulicach Piotrkowa z gołą głową, bo Brzóska nie ma nawet czapki i w pożyczonych butach. Swoje dawno podarł, czy też przepił.

Do kogo teraz trzeba mieć pretensję?

Czy do tego młodego wykolejeńca, czy do tych mądrych, doświadczonych działaczy sportowych, którzy tak pokierowali losami młodego boksera, a dzisiaj już się na pewno rozglądają, gdzie tu by znaleźć jakiegoś innego jego następcę, któremu z kolei zawróci się w głowie, oderwie od warsztatu czy nauki, nauczy pić i znowu kiedyś, w przyszłości wypuści na zawsze gościnną ulicę.

Z Piotrkowa wyszło paru bokserów, między innymi Stec o którego takie boje staczała „Concordia" z „Radomiakiem" nie chcąc mu dać zwolnienia. Zamiast bić się o boksera, który w swoim rodzinnym mieście stracił pracę i szukał chleba i nauki („Radomiak" posłał Steca do szkoły) gdzie indziej, trzeba było zrobić porządek u siebie i obejrzeć choćby ubranie Brzóski, zapytać co robi ten chłopiec, z czego żyje, co umie poza boksem i choćby, czy dzisiaj jadł obiad. I nie stawiać mu wódki po zwycięstwach, ale gnać do nauki.

Wtedy młody Brzóska nie łamałby po pijanemu młodych brzózek!

Nie chodzi nam specjalnie o obronę Stanisława Brzóski czy o jakieś atakowanie „Concordii" w Piotrkowie, bo wykolejonych talentów i złych klubów mieliśmy dotychczas setki. Chodzi o to, że w młodym lesie naszego sportu zadużo jest takich połamanych brzózek.

IKO

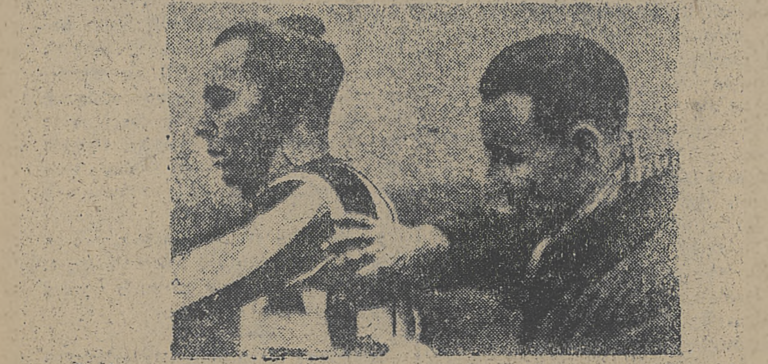
Waterpoliści Torpedo najlepsi w ZSRR

MOSKWA. Stolica Związku Radzieckiego — Moskwa była w ubiegłą niedzielę terenem szeregu ciekawych imprez sportowych. Do najciekawszych zaliczyć należy mistrzostwa miasta w piłce wodnej, które zgromadziły na starcie czołowe zespoły z mistrzem ZSRR drużyną „Torpedo" na czele. W niedzielę pływacy „Torpedo", w którego barwach grają znani rekordziści ZSRR Mieszkow i Uszakow, spotkali się z „Dynamo", zwyciężając w stosunku 6:2 i umacniając tym samym prowadzenie w tabeli mistrzowskiej.

W drugim spotkaniu CDKA pokonało młody zespół „Rezerw Pracy".

Panopticum »Sportu«





I. Ultrakrótkie fale radiowe mają pomoc piłkarzom angielskim do odzyskania utraconego po wojnie footballowego prymatu na świecie. Trener instruuje zawodnika, jak ma poruszać się po boisku. Praktyka wykazała, że gracze bardziej interesują się słuchawkami, niż piłką i w rezultacie zyskuje na tym przeciwnik, grający bez słuchawek i radia.

ZZK Poznań mistrzem ligi koszykowej

Stare asy nie rdzewieją





Panopticum »SPORTU«



II. Klub XX Stulecia obwieścił triumfalnie przybycie do USA „białej nadziei bokserskiej" Hein ten Hoffa.

Hein ten Hoff jest Niemcem, który w czasie wojny walczył w pancernych formacjach SS „Wiking", które wsławiły się szczególnym okrucieństwem w czasie kampanii w Polsce, na Bałkanach i w ZSRR. Amerykańscy businessmani z Lew Burstonem, prawą ręką Mike Jacobsa na czele rozpoczęli obecnie wielką kampanię propagandową, która ma przełamać ewentualne skrupuły publiczności amerykańskiej, która jak dotychczas ustosunkowała się negatywnie do prób sprowadzenia za Ocean faszytowskich sportowców.

Businessmani amerykańscy usiłują więc przedstawić Hein ten Hoffa, jako wielkiego przyjaciela dzieci amerykańskich i kolportują po całych Stanach zdjęcie esesowskiego boksera, pochylonego z uśmiechem nad niemowlęciem, śpiącym spokojnie w wózku.

Zdjęcie obok przedstawia ruiny domów, ruiny, jakie ciągną się od wybrzeży wschodnich Oceanu Atlantyckiego aż po Ural. Ruiny te w których śmierć znalazło dziesiątki tysięcy dzieci z rąk Hein ten Hoffa, są groźnym memento dla Ameryki.

Cóż to jednak obchodzi dolarowych panów z „klubu XX Stulecia"?